

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,30
z dostawą do domu M 7,60

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,50
za granicą . . . M 12,00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

RAUT REPREZENTACYJNY

Lw. Chóru Tech. odbędzie się w niedzielę w salach Kasyna miejskiego.

Efekta świetlne wykonane będą przyrządami fim. „Elektryczność”

Sala dobrze chłodzona.

2625

Sowieckie zachwalstwo.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o bezwstydnym kłamliwym ataku na Polskę, ogłoszonym przez kilka paryskich radykalnych pism („Le Quotidien”, „L'Ere Nouvelle”, „Le peuple” i „Le Populaire”), a stwarzającym legendę o rzekomo w Polsce panującym ucisku mniejszości narodowych i o zezajmowaniu włosów na głowie, haniebnym traktowaniu więźniów.

Po wyborach francuskich ten nikczemny pamflet na Polskę nabrali jeszcze głośniejszego znaczenia, gdyż prócz wielko- i małego Romain Rollanda i paru profesorów Sorbony, zawsze gotowych do protestowania, gdy ich się weźmie na „prawa ludzkości”, podpisywali go pp. Paul Painlevé, burmistrz Lyonu p. Herriot i p. Leon Blum, trzej przewodnicy zwycięskiego bloku lewicowego i kandydaci do spadku po Poincaré.

Co prawda każdy z tych panów, zostawiając ewentualnie prezesem ministrów francuskich, będzie musiał w sto sunku do Polski uprawiać politykę państwową francuską, a nie swoją indywidualną, czy partyjną. W każdym razie przy snuciu horoskopów na przyszłość nie nastroja to zbyt optymistycznie, jeśli się pomyśli, że reprezentantem polityki zaprzężonego z nami państwa ma być człowiek, który wierzy, lub udaje, że wierzy, iż Polska jest krajem dziczy i barbarzyństwa.

P. Stanisław Thugutt, jeden z wó- dzów radykalizmu polskiego, w liście do p. Painlevé zdementował fałszywe paryskie odczyty i przyrzekł zaprzeczyć swe poprzednie materiały urzędowe, dotyczące stosunków wiedeńskich w Polsce.

P. Thugutt postąpił dobrze, bo fałszywe, pojawiające się za granicą niewątpliwie należy prostować i nie zła- wiać ich bez odpowiedzi. Inna rzecz, że to nie pomoże, w takich warunkach bowiem idzie nie o prawdę ale właśnie o szkalowanie.

Tekst oszczerstwa paryskiego świad czy niewątpliwie o tem, że wyszła o- no ze sfery komunistycznej międzyarodówki. Domysł ten znajduje potwierdzenie nie w fakcie, że równocześnie niemal spłynęła na Polskę nowa fala oszczerstw, tym razem od wschodu i o- ficjalnie już ze strony komunistycznej, bo od rządu Sowie- tów.

Rząd ten miał ten niesłychany bez- czelność, że w sąmniejszej nocy do rzą- du polskiego z 10. bm. napadł na wła- dze i na sądy polskie, twierdząc oszczerczo, że Polska prześladowa ludność białoruską i rusko-ukraińską, że krzywdzi ją w zakresie praw wybor- czych, na polu wolności dziennikarstwa szkolnictwa i stosunków kościelnych.

Do takiego wystąpienia rząd Sowie- tów nie miał oczywiście żadnego pra- wa ani moralnego, ani opartego na u- mowach międzynarodowych.

Jest szczytem arogancji, jeśli do w- ystąpienia w obronie rzekomo po- gwałconej wolności uprawnionym się czuje rząd sowiecki, który jest zaprzę-

zieniem wszelkiej wolności i uosobie- niem najbardziej terrorystycznego gwał- tu, który narodowości wogóle nie u- znaje, prasy niekomunistycznej wogóle nie toleruje, w szkołach dopuszcza tylko systemy komunistyczne, a du- chownych wszelkich wyznań morduje i więzi, grabiąc własność kościelną.

Jest także bezprzykładną bezczelno- ścią, że Sowiety w nocy swej powołu- ją się na Traktat Ryski. Traktat ten bowiem właśnie z góry wszelkie tego rodzaju noty wykluczył. W szczegól- ności artykuł 5-ty postanawia: „Obie ukladające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie su- werenności państwowej i powstrzyma- nie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw drugiej, a zwłaszcza od agitacji, propa- gandy i wszelkiego rodzaju interwen- cji lub od ich popierania”.

To też Rząd polski dał Sowie- tom jak najbardziej stanowczą odpawę, o- świadczaając, że nie może uznać treści noty z 10. maja za dostateczną podsta- wę do rzeczowej dyskusji i zapowia- dając, że w przyszłości wszystkie tego

rodzaju nieuzasadnione i niedopuszczal- ne roszczenia pozostawiać będzie bez odpowiedzi.

Oczywiście Sowiety zdawały sobie dokładnie sprawę z tego, że pretensje ich są pozbawione wszelkiej faktycznej i prawnej podstawy. Szło im jednak o zniesławienie Polski wobec świata. — Związek genetyczny pomiędzy kalum- nią paryską a sowiecką jest aż nazbyt widoczny. I tu i tam działa ta sama rę- ka, która nie może pogodzić się z wskrzeszeniem wolnego Państwa Pol- skiego, a więc próbuje je rozbić, pozba- wić samodzielności, zamienić w luźny konglomerat republik, w którym rei wodziliby żydzi, wypełniając rzekomy mandat Ligi Narodów.

Wszyscy wiemy, że to jest cel, do którego zdążają oszczercy Polaki. Ale nie wszyscy u nas niestety wiedzą, że jedynym sposobem sparaliżowania in- tyg i machinacji tych ludzi jest dalsze budowanie naszego Państwa na ści- śtych narodowych zasadach. Nie rozu- mie tego nasza lewica. Ale zdrowa o- penia publiczna winna zmusić ją, aby tę prawdę pojęła.

J. L.

Nowa prowokacja litewska.

Szaulisi pod płaszczykiem procesji chcą podejść pod Wilno.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. Z Wil- na nadeszły alarmujące wiadomości o nowych prowokacjach litewskich. Du- chowieństwo litewskie w kowieńszczy- zie rozwija gwałtowną agitację za zorganizowaniem wielkiej procesji do Kalwarii pod Wilnem. Na szerokiej po- łaci kraju po tamtej stronie granicy czynią się przygotowania, by na Zielo- ne Świąta, zgromadzić tłum kilkunasto- tysięczny na granicy, na czele tego tłum- u postawić duchowieństwo i wśród śpiewów religijnych z krzyżem na prze-

dzie przejść granicę i podejść pod Wil- no.

Jednocześnie szaulisi czynią bardzo silne przygotowania i dokonywują uzu- pełnień w swoich szeregach. Zamierza- ją oni na wypadek jakiegokolwiek star- cia, albo przeszkód, stawianych ze stro- ny naszych władz bezprawnemu prze- jściu przez granicę, stanąć w obronie rzekomo prześladowanej procesji.

Jednocześnie Litwini wileńscy organi- zują na Zielone Świąta „święto pieśni”. Cała ta akcja z jednej i drugiej strony ma charakter wybitnie prowokacyjny.

Rozpoczęcie obrad kresowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. Dziś o godz. 1 popoł. zaczęły się w prezy- djum Rady ministrów pod przewodni- ctwem premiera narady w sprawie sto- sunków na kresach. W obradach biorą udział ministrowie, posłowie i senatoro- wie, oraz znawcy. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z reorganizacją administracji i szkolnictwa, oraz uregulowania spraw wyznaniowych na kresach.

Obrady zajął premier, podkreślając w słowie wstępnym, że konieczność ry- chłego uzdrowienia sprawy kresów wschodnich nie była przez rząd zapozna- wana, czego dowodem m. in. służby może fakt, że wydatki finansowe na ziemie kresowe znacznie przewyższały procentowy ich udział w dochodach państwa, że państwo znacznie więcej

wyłożyło na odbudowę kresów (drogi, koleje, gospodarka rolna) aniżeli w sto- sunku do reszty kraju.

Teraz, po przeprowadzeniu naprawy skarbu, rząd pragnie, ażeby we wszyst- kich dziedzinach życia kresowego po- trzeby tego życia były należycie rozwa- żenie celem stopniowego naprawiania wymagających uzdrowienia stosunków. W tej myśli premier pragnie odbyć szereg narad z wybitnymi znawcami tych stosunków, ażeby przed powzię- ciem ostatecznej decyzji zasięgnąć ich miarodajnej opinii.

Pierwsze posiedzenie było wysłucha- niem referatów ministrów Hübnera i Miklaszewskiego, którzy przedstawili zebranym wyczerpująco stan rzeczy w dziedzinach wyznaniowej, szkolnej i ad- ministracyjnej.

Z DNIA.

WPŁYWY KWIETNIOWE WYŻSZE OD PRELIMINARZA.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. We- dług preliminarza kwietniowego przewi- dywano na ten miesiąc wpływy z danin i monopolu na sumę 83,337.000 zł., tym- czasem według dokonanych przez cen- tralną księgowość zestawień w miesia- cu tym wpłynęło do kas skarbowych 108,331.788 zł. i 75 gr., co daje nadwyż- kę 24,994.788 zł. i 75 gr. Przewyżkę dały podatki bezpośrednie, cła, opłaty stempłowe i monopol — najwięcej cła (preliminowano 6 milj., osiągnięto 21,137.899 zł. oraz monopol (prelimino- wano 6,805.000 zł. osiągnięto 10,617.621 zł.).

KONTROLA BICIA MONET ZA GRANICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. Wobec nieścisłych informacji niektó- rych pism o kontroli nad biciem monet w mennicach zagranicznych dla skar- bu państwa polskiego, wyjaśniają źró- dła miarodajne, że kontrolę bicia mo- net w Anglii podjęła się urzędowo kró- lewska mennica w Londynie, w Szwaj- carji zaś związkowa mennica państw- wa w Bernie, dając całkowitą gwaran- cję zarówno co do bezpieczeństwa stempli, jak i ścisłej kontroli wybija- nych monet.

KONSUMCJA TYTONIU.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. W ko- misji budżetowej w dyskusji nad mono- polem tytoniowym podano następujące cyfry konsumpcji tytoniu:

Monopol zamierza wyprodukować 4¼ milionów kg. tytoniu krajowego, wartości 99 milionów złotych 5¼ mil- jarda sztuk papierosów wartości 147 milionów złotych i 75 milionów cygar za 11 milionów złotych — razem za 255 milionów złotych. Monopol przewi- duje czystego zysku 107 milionów, ko- misja jednak przyjęła tylko 70 milionów ze względów ostrożności.

KONFERENCJE Z MNIESZOŚCIAMI NARODOWOŚCIOWEMI.

Warszawa. 16. maja. Dziś rozpoczą- ły się obrady Komitetu dla spraw k.e- sowych. Równolegle z obradami komi- tetu premier Grabski będzie konfero- wał z przedstawicielami mniejszości narodowych. Zaznaczyć należy, że do komitetu wchodzi po 2 przedstawicieli każdego klubu sejmowego. (AW.)

OBSERWATORJUM METEOROLOGICZNE W TATRACH.

Praga. 16 maja. W Tatrach na Słowa- czyźnie na wysokości 1934 m. ma być wybudowane obserwatorium meteoro- logiczne. Przy obserwatorium ma być założona wojskowa stacja meteorologi- czna i sygnalizacyjna dla Tatr wyso- kich i małych. Koszt budowy obliczo- no na 350.000 koron czeskich. (AW.)

„Protest w imię ludzkości” I list p. Thugutta.

W organach lewicy francuskiej ukazała się w ostatnich czasach następująca odezwa:

„Fala terroru przechodzi w tej chwili przez Polskę.

Krajowa prasa z trudnością może o tem mówić, gdyż jest kneblowana, wszelkie bowiem pisma postępowe, które rozpoczynają wydawnictwo, bezzwłocznie ulegają zawieszaniu; Kluby zakładane przez młodzież podlegają rewizjom i rozwiązaniu, związek zawodowy pozabawia się lokalem, jednym słowem w całej swojej potworności są to rządy policyjne połączone z dzikimi prześladowaniami. Więźniowie polscy zapelniają w obecnej chwili więcej jak 3000 więźniów politycznych; robotników, aresztowanych za udział w strajkach, chłopów ukraińskich i białoruskich oskarżonych o chęć odzyskania niepodległości narodowej, inteligentów winnych organizowania pracy oświatowej wśród tłumów.

Poniewierani przez kluczników, znieważani, bici za pomocą pasów i kijów, żywieni wyłącznie burakami, osadzeni razem z pospolitemi złoczyńcami, okradającymi ich z odzieży w zimnych i brudnych celach, wydani na pastwę robaństwa, pozbawieni mydła, bielizny, lektury, odwiedzin, opuszczeni w niedającym się opisać pod względem sanitarnym położeniu, więźniowie, którym takie życie przypadło w udziale w szeregu więzień przenoszą śmierć nad potworne tortury, którym ulegają. Nie zawsze zresztą powolne; świeżo lekarskie oględziny, dokonane na żądanie rodziny aresztowanej Olgi Bassarabowej, która „popełniła samobójstwo” w dniu 14 lutego w swojej celi, pozwoliły stwierdzić, że śmierć ta nastąpiła wskutek uderzeń i ohydnych traktowania.

Od 13 marca począwszy w więzieniach krakowskich, lwowskich i łódzkich kilkuset więźniów rozpoczęło głodówkę celem otrzymania uwzględnienia następujących żądań: oczyszczenie cel zanieczyszczonych przez robaństwo, zmiana bielizny i kąpiel raz w tygodniu, poprawa żywności, opieka lekarska, zezwolenie na przyjmowanie odwiedzin, upoważnienie do posiadania ołówka i papieru, pozwolenie na czytanie książek, codzienna dwugodzinna przebieżka.

W imię najprostszyc uczuć ludzkości, żywo protestujemy przeciwko tego rodzaju bezprawiom i żądamy zadośćuczynienia elementarnym życzeniom, wypowiedzianym przez więźniów”.

Odezwa powyższa jest tem przykrzejsza, że wprowadziła w błąd, jak świadczą zamieszczone pod nią podpisy między innymi ludzi tej miary co Romain Rolland, Charles Richet, Hadamard, Painlevé b. prezes Rady ministrów, Herriot burmistrz Lyonu i wielu innych znakomitości Francuzów.

Z powodu tej bardzo oszczerczej odezwy pos. Thugutt wystosował do p. Painlevé'go następujący list:

„Miałem przyjemność i zaszczyt poznać Pana kilka tygodni temu w Paryżu. Niezwykle miłe wspomnienie naszej rozmowy oświeciło mnie do zwrócenia się do Pana w sprawie, która ma dla mnie bardzo przykry charakter. Kilka dzienników paryskich z 2 maja opublikowało odezwę zatytułowaną „Biały terror w Polsce” i zajmująca się okrucieństwami w polskich więzieniach. Odezwa ta podpisana jest przez wielu znakomitości Francuzów, między innymi i przez Pana. Stwierdzam z przykrością, a uważam za swój obowiązek powiedzieć to z całą szczerością, że fakty podane w odezwie są zgodne z prawdą w niesłychanie małym stopniu, a wniosek wysnuty z nagromadzonych faktów są fałszywe. Nie chce przez to powiedzieć, że więzienie polskie jest ideałem. Państwo polskie jest młode i być może że jego instynkty nie stoją jeszcze na tej samej wysokości, co w państwach, które były zawsze wolne i niepodległe. Ale twierdzić w tych warunkach, że w „Polsce panuje terror”, jest to wpadać w niedopuszczalną przesadę.

Jestem przewodniczącym specjalnej komisji, powołanej przez Sejm już od

kilku miesięcy dla zbadania organizacji naszego więziennictwa, odziedziczonego po zaborcach. Członkami tej Komisji są również przedstawiciele mniejszości narodowych, żyd i Białorusin, oraz posłowie ze stronnictw robotniczych i chłopskich. Rezultaty tej inspekcji parlamentarnej przesyłam Panu w czasie możliwie najkrótszym. Jeżeli przedstawiciele mniejszości nie podzielą poglądów większości Komisji, przesyłam Panu również ich votum separatum. Nie chciałbym być niesumiełym adwokatem, broniącym złej sprawy, ani fałszywym patriotą, który posiada dwie prawdy, jedną dla swojego kraju, drugą dla zagranicy. Prawda jest jedną i postaram się zebrać wszystkie jej elementy.

Byłoby może lepiej, gdybym mógł dokonać tej pracy wspólnie z Panem.

Mimo wszystko, żywię nadzieję, że Pan nie będzie wątpił w moją lojalność i w prawdziwość dat, które Panu przesyłam. Spodziewam się również, że mając w ręku wyniki naszej rewizji, podda Pan wyżej wspomnianą odezwę obiektywnej krytyce oraz uczyni Pan wszystko, co będzie możliwe, aby usunąć z mojego kraju ponury cień, jaki ta odezwa nań rzuciła.

Raczej Pan przyjąć itd. — Stanisław Thugutt”.

Odpowiedzi p. Thugutta możnaby wiele zarzucić, spodziewać się jednak należy że spełni on swoje zadanie i nasunie przewódcom lewicy francuskiej co najmniej wątpliwości czy nie padli przypadkiem ofiarą wrogiej Polsce, a także i Francji, roboty.

Następca Lenina o sytuacji SSSR.

Moskwa. 16. maja. Przewodniczący Rady Komisarzy Lud. Rykow wygłosił obszernie przemówienie polityczne na konferencji partyjnej rejonu baumanowskiego w Moskwie.

Rykow skreślił w pesymistycznych barwach stan gospodarczy SSSR, podkreślając, że przemysł odbudowany jest zaledwie w wysokości 35 procent przedwoj. Płaca zarobkowa robotników wynosi zaledwie 60—65 proc. zarobków przedwojennych. Deficyt przy budżecie państwowym w wysokości 1.750 milj. rubli zł. wyniesie przeszło 400 milj. rb. zł. podczas gdy przedwojenny wynosił 3.200 rb. zł. a mimo to deficyt był jednak daleko mniejszy — Wobec braku kapitałów rząd nie jest w stanie przystąpić do uruchomienia fabryk i budowy nowych, niezbędnych przedsiębiorstw.

Wszystko to — zdaniem Rykova — ruszyłoby z miejsca, gdyby rząd sowieckich otrzymał za granicą kredyty i dłatego rokowania z Anglią zawiazane zostałyby przedewszystkiem z zamiarem uzyskania kredytów.

Mówiąc o incydencie berlińskim, Rykow objawia zachowanie się Niemców wobec sojuszników chęcią zasłużenia się Entencie, celem uzyskania pożyczki i lepszych warunków reparacyjnych. Rykow zapowiada, że rząd sowiecki będzie się domagał od Niemców całkowitej satysfakcji.

Rykow poruszył również sprawę przygotowań wojennych w Europie i podkreślił, że wobec tych przygotowań rząd sowiecki, który zdecydował się na zmniejszenie liczebnej armii, nie może jednak pójść na zmniejszenie wydatków wojennych na cele uzbrojenia.

Rykow zaznaczył dalej dosłownie: „My oczywiście nie jesteśmy w stanie uzbroić naszej armii tak, jak zbroi swe wojsko Anglia i Francja, ale możemy ją uzbroić nie gorzej lecz nawet i lepiej niż Polska i Rumunia”. Rykow zaznaczył, że akcje sowieckie na rynku polityki międzynarodowej podniosły się w ciągu roku ubiegłego. (AW).

Program lewicy francuskiej.

Paryż. 16. maja. Odpowiadając na skierowane pytania, Herriot, Painlevé i Blum oświadczyli, że program większości nowej Izby jest programem pojednania i porozumienia międzynarodowego, z uwzględnieniem słusnych żądań Francji. Dalej jest to program dążący do realizacji równowagi budżetu.

wej, której broniła reprezentowana przez nich partja nawet wtedy, gdy znajdowała się w opozycji. Wreszcie nowa większość będzie zwalczała drożyznę oraz skutecznie współdziałała przeciw spadkowi franka francuskiego. (PAT).

Oficjalne wyniki wyborów niemieckich.

Berlin. 16. maja. Według ostatnich rządowych zestawień, podczas ostatnich wyborów do parlamentu oddano 29,388.391 ważnych głosów, przyczem wybrano 472 posłów. Z powyższej liczby mandatów 100 przypadło w udziale

niemieckim nacjonalistom łącznie z narodowymi socjalistami. Centrum otrzymało 65 mandatów, komuniści 62, niemiecka partja ludowa 44, niemiecka partja narodowa 32, demokraci 28, bawarska partja ludowa 16. (PAT.).

Głos rozumny.

„Gaz. Warsz.” w artykule wstępnym p. t. „O politykę Francji” staje wreszcie wobec pełnego treści pytania: jak się kształtuje polityka Francji w stosunku do Niemiec, i stwierdza zupełnie słusznie, że dopiero wyjaśnienie sobie tej kwestji pozwala należycie ocenić wynik wyborów we Francji.

„Myślę się bowiem ci — oświadcza dalej „Gaz. Warsz.” — którzy za zagadnienie główne uważają to — jakie są sympatie osobiste ewentualnych kierowników polityki francuskiej w stosunku do Polski i do Polaków. Gdyby o to tylko chodziło, to moglibyśmy spać spokojnie. Są wymienione nazwiska pp. Briand'a, Herriot'a i Poincaré'go. Pamiętamy wszyscy, że w czasie wojny i po wojnie (sprawa G. Śląska) p. Briand bronił stanowczo praw naszych. Polacy zamieszkali we Francji pamiętają dobrze zajęcie się m. m. Lyonu, p.

Herriot'a sprawami polskimi, jego przewodniczenie na zgromadzeniach, odbywanych na rzecz Polski i jego odczyt w „Universite des Annales” o Polsce i Polakach. P. Painlevé wreszcie zajmował się żywo Polską, jako premier czasu wojny, serdeczny zaś jego przyjaciel i współpracownik p. Franklin-Bouillon był jednym z tych którym Komitet Narodowy w Paryżu i armia polska we Francji zawdzięczała bardzo wiele.

Tu wszakże nie chodzi o sympatie osobiste, lecz o to, jaką będzie polityka nowego rządu francuskiego? Jaką będzie polityka w stosunku do Niemiec? Z napięciem będzie oczekiwała opinja polska najbliższych wypadków we Francji i dopiero po ustaleniu linii polityki zewnętrznej nowego rządu będzie mogła wydać swój sąd o wyborach i ich wyniku.

Polacy w Prusach Wschodnich.

Budzenie się poczucia polskości wśród mieszkańców Prus Wschodnich w szczególności Warmji i Mazur, nie jest już czczym frazesem. Ostatnie wybory do sejmiku Rzeszy niemieckiej, które odbyły się w dniu 4 maja 1924 r., dają tego wymowny dowód.

Mam przed sobą statystykę urzędową, która podaje zestawienie głosów polskich przy wyborach z dnia 21 lutego 1921 r. w porównaniu z rokiem bieżącym. Na Warmji oraz w powiecie rzeszelskim podczas, kiedy poprzednio lista polska otrzymała 5880 głosów, w r. bieżącym podniosła się do 8126, z czego 64 proc. przypadło na listę Zjednoczenia mazurskiego w Szczytnie, które było połączone z ogólną listą polską.

Na ziemi mazurskiej w wyborach poprzednich na listę mniejszości narodowych padło 1164 głosów polskich, obecnie — o 340 głosów, czyli o 29.21 proc. więcej, przyczem 653 zyskała lista Zjednoczenia mazurskiego.

Gorzej przedstawia się stan Powiśla, w którym liczba głosów polskich spadła z 4140 na 3583, czyli o 15.54 proc. Z tego 11 głosów otrzymała lista Zjednoczenia.

W Królewcu, w którym przed trzema laty lista polska otrzymała zaledwie 3 głosy, w ubiegłą niedzielę 4 maja 393 dało świadectwo swej polskości. Z tej liczby 72 głosy zwiększyły szanse listy Zjednoczenia.

W pozostałych częściach Prus Wsch. liczba osób, które przystąpiły do urny wyborczej, wzrosła z 12191 na 14154, z czego lista mazurska otrzymała 977 głosów.

Jak tedy widać z zestawień przybyło na Warmji 2246 głosów, na Mazurach 340 głosów. Należy wziąć pod uwagę fakt, że w ciągu ostatniego 3-lecia przeniosło się z Warmji i Mazur, przeważnie drogą opcji 930 rodzin, co zwiększa procentowo przyrost głosów. Rezultat wyborów ostatnich można tedy uważać na terenie Prus Wschodnich za bardzo korzystny.

Uzyskana przez Zjednoczenie mazurskie cyfra 977 głosów mimo strasznego terroru, pobicia wszystkich pracowników przez bandy, znane pod nazwą Stahlhelmów, Wehawolfów itp., wobec gróźb i represji wobec głosujących na listę wspomnianą — świadczy wymownie o tem, że praca na Mazurach zyskała trwały grunt, na którym nadal intensywnie pracować należy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

W żalu po stracie ukochanej Małżonki dziękuję Tym Wszystkim, którzy słowami otuchy nieśli Jej ulgę w niewysłowionych cierpieniach a szczególnie prof. Mariszlerowi i Czarnieckiemu za ich troskliwą opiekę i Dr. Danielkiemu, że nocami bezinteresownie stał przy łóżku Cierpiącej i Tym Wszystkim, którzy mój ból dzielili i Jej oddali ostatnią posługę, a w szczególności Magnificencji Ks. Dr. Narajewskiemu za eksportację zwłok aż do mogiły. Za udział w pogrzebie, Ks. Inf. Czajkowskiemu, Konw. OO. Bernardynów i Ks. Kusztoszowi Szepelańskiemu, Duchowieństwu parafalnemu i Ks. Kanonikowi Dubielowi, tudzież Kanonikom Ks. Prałatowi Dziędzielewiczowi, Ks. Krehowiczowi, Ks. Knopińskiemu, Ks. M. Sokołowskiemu, Dziekanowi z Kukizowa Ks. Kan. Skuliczowi i SS. Zakonnym miejscjich nieuleczalni, a przede wszystkim Organacji Narod. IV która cała stanęła ze czcią u zwłok mojej s. p. Zmarłej, Drowi Józefowi Majewskiemu za wzniesienie przemówienie nad grobem a nadewszystko tym Kolegom w Wydziale, którzy s. p. Zmarłą w własnych ramionach nosząc ze czcią dopiero na grobie złożyli. Głęboką podziękę wyrażam WP. Dyr. Zdobychkiej, Nauczycielstwu i ukochanej Działwie i Wszystkim, co tak tłumnie cześć Jej oddali i Tym, co przy krzyżu grobowym wśród łez hymnem „Nie damy ziemi...” ślubowali — Wszystkim Bóg Wam zapłaci! 2628

Władysław Lerski.

CYRK

A. KORNACKI-KOPERNIKA 33.

**W SOBOTĘ 17. i NIEDZIELĘ 18. MAJA B. R. PO
DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA.**

O GODZINIE 4-TEJ I O 8-MEJ WIECZÓR

Udział biorą najlepsi światowi artyści jako to: kłowni, żonglerzy, akrobaci, gimnastycy, jeźdźcy, atleci, ekwilibryści, brzochemowcy i t. p. Na czele programu słynny treser dyrektor **A. CINISELLI** ze swą wspaniałą tresurą koni i wyższą szkołą jazdy.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-mej wiecz.
Bilety wcześniej do nabycia u p. Gabriela, ul. Legionów 3.

Z OBRAD ANGIELSKO-SOWIECKICH.

Londyn, 16 maja. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji angielsko-sowieckiej rozpatrywano i zaaprobowano sprawozdanie komisji, która zajmowała się badaniem wszystkich traktatów zawartych pomiędzy Rosją i Anglią do roku 1917. W traktatach tych komisja poczyniła szereg zmian. W sprawie strat poniesionych przez obywateli angielskich z powodu upaństwowienia zakładów przemysłowych i kopalni to pertraktacje co do odszkodowania będą prowadzone bezpośrednio pomiędzy zainteresowanymi stronami i rządem sowieckim i tylko w razie nieosiągnięcia porozumienia sprawa ta będzie rozpatrywana przez komisję arbitrażową. Co się tyczy komisji arbitrażowej to wobec różnicy ustrojów społecznych w Anglii i Rosji sowieckiej sprawa ta napotka niewątpliwie na pewne trudności. (PAT.).

SOWIECKO-TURECKIE NIEPOROZUMIENIA.

Moskwa, 16 maja. W ostatnich czasach wskutek szeregu przyczyn stosunki turecko-rosyjskie pogorszyły się do tego stopnia, że prasa turecka w Konstantynopolu i Angorze rozpoczęła gwałtowną kampanię antyrosyjską. Wobec tego, że dotychczas nie zawarto pomiędzy Rosją i Turcją konwencji handlowej i konsularnej, rząd sowiecki nie zgodził się na otwarcie konsulatów tureckich w Odesie i Sebastopolu i dopiero w ostatnich dniach przeprowadzono wizę paszportów konsulów tureckich wyznaczonych do tych dwu miast.

IMIGRACJA JAPONCZYKÓW DO AMERYKI WSTRZYMANA.

Waszyngton, 16 maja. Pomimo sprzeciwu ze strony prezydenta Colidge Izba reprezentantów przyjęła znaczną większością głosów datę pierwszego lipca 1924 dla wprowadzenia w życie ustawy zabraniającej imigracji Japonczyków.

DWIE MIARKI

Warszawa, 16 maja. Dzienniki warszawskie zwracają uwagę na to, że bogate zbiory zielnikowe przechowywane w Puławskim Instytucie, a stanowiące własność profesora Singera mają być przesłane rządowi sowieckiemu dla doręczenia ich właścicielom. Natomiast nie zwrócono dotąd zbiorów botanicznych polskich z Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego Essera i Gilberta. (AW.).

SAD NAD BIBLIĄ W SOWDEPII.

Moskwa, 16 maja. Członkowie komunistycznego związku młodzieży urządzili w jednej z fabryk petersburskich t. zw. „sąd nad Biblią. Oskarżonej Biblii zadawano pytania przez usta jednego z członków, Biblia odpowiadała na pytania cytując z Nowego i Starego Testamentu, które starano się ośmieszać z naukowego punktu widzenia. Na zakończenie ogłoszono następujący wyrok: „Zniszczyć Biblię, wycofać ją ze wszystkich bibliotek i księgarni, a pozostawić tylko taką ilość egzemplarzy, jaka jest niezbędna dla studiów naukowych. (AW.).

Uchwały Rady kolejowej.

Obniżenie opłat w wagonach sypialnych.

Warszawa, 16 maja. Komitet eksploatacyjny państwowej Rady kolejowej obradował 13. bm. pod przewodnictwem b. inż. Jasińskiego. Po wyczerpującym sprawozdaniu przewodniczącego komitet rozpatrywał poszczególne wnioski członków i oświadczył się między innymi za wprowadzeniem obniżonych przepisów sanitarnych na wagonach, za ponownym wprowadzeniem

miejsce II. klasy w wagonach sypialnych, za obniżeniem opłat za miejsca w wagonach sypialnych, za przyznaniem większym solidnym firmom prawa korzystania z kredytu przewozowego oraz za zniesieniem gazowego oświetlenia w wagonach osobowych i stopniowym zastąpieniem go światłem elektrycznym. (PAT.).

W sprawie kredytu dla życia gospodarczego.

Rola Banku Polskiego.

Warszawa, (Tel. wł.) 16 maja. Dnia 15 bm. odbył się pod przewodnictwem wiceministra Klarnera dalszy ciąg narad w sprawach kredytu.

Pierwszy zabrał głos dyrektor naczelny Banku Polskiego p. Mieczkowski, charakteryzując stanowisko Banku Polskiego w polityce kredytowej. Rola Banku Polskiego w obecnym przesileniu kredytowym musi być bardzo skromna, gdyż jest on skrupowany tak co do formy, jak i co do ilości kredytu. Kredyt w Banku Polskim ograniczony jest wyłącznie do kredytu wekslowego, poza tem Bank Polski ze względu na konieczność zagwarantowania stałego kursu złotego musi utrzymywać w początkach przynajmniej 60 proc. pokrycia obrotu złotem i walutami, przeto na cele kredytu gospodarczego zgodnie z bilansem otwarcia ma do dyspozycji nie więcej, jak 100 milionów złotych. Z sumy tej wydał dotychczas 25 milionów, ostrożność bowiem przy udzielaniu kredytów każe wymagać pierwszorzędnej materjału wekslowego. Co się tyczy stopy procentowej, to zdaniem dyr. Mieczkowskiego Bank Polski nie może być tu regulatorem.

Dyrektor Kaden przedstawił następnie stanowisko banków prywatnych, za

znacząc, że i one znajdują się w trudnych warunkach i nie mogą wpływać na rynek kredytów pieniężnych.

W dalszym ciągu zabierali głos posłowie Łypaciewicz, Diamand, Wierzbicki, i p. Battaglia. Jedni mówcy domagali się rozszerzenia działalności kredytowej Banku Polskiego, pragnąc zwiększenia jego kapitału zakładowego przez aport rządu i kapitał zagraniczny, podkreślając, że kredyt krótkoterminowy jest niedostateczny do uzdrowienia sytuacji obecnej. Inni mówcy kładli nacisk na konieczność oddziaływania na obniżenie stopy procentowej przez opinię społeczeństwa i represyjne środki rządowe.

Wiceminister Klarner stwierdził, że podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez aport rządu jest niemożliwe, ponieważ rząd przekazał cały swój zapas złota Bankowi Polskiemu, by Bank Polski mógł w całej pełni rozwinąć operacje kredytowe. W celu dopomożenia przemysłowi w obecnej sytuacji rząd ułokuje w najbliższym czasie w Banku Gospodarstwa krajowego większą sumę, której Bank ten będzie mógł używać na cele kredytów, leżących w ogólnym interesie.

Program Ministra rolnictwa.

Warszawa, 16 maja. Na posiedzeniu połączonych sejmowej komisji rolnej i walki z drożyzną w dniu 15 bm. podczas dyskusji nad otwarciem granic dla eksportu produktów rolnych, złożył p. minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki oświadczenie tej treści:

Pan minister uznaje w okresie sanacji skarbu następujące wytyczne polityki ekonomicznej zakresu swego działania: 1. Dążenie do całkowitego uchylenia reglamentacji obrotu ziemiopłodami, na co rząd w niedługim czasie wyrazi swoją zgodę. 2. Popieranie wytwórczości roślinnej hodowlanej, wymaga zupełnie równorzędnego traktowania. 3. Polska musi usilnie dbać o to, by zasada samowystarczalności oraz wzmożenie produkcji na wywóz dały podstawy polityki gospodarczej przyczem jednym z głównych celów tej polityki winno być możliwie najkorzystniejsze zatrudnienie rąk przy pracy na roli. 4. Wychodząc z tych trzech kardynalnych założeń, uważa minister za wskazane

możliwie najszersze poparcie produkcji ziemiopłodów okopowych, oraz możliwie najintensywniejszego wywozu produktów tegoż przemysłu, nie zaniedbując jednak troski o wzmożenie produkcji zbóż. Minister uważa również za pożądaną rozwój nasienictwa. 5. Bardzo wielką wagę przywiązuje minister do popierania rozwoju hodowli bydła, trzody i drobiu, jako głównych artykułów zbytu drobnych warsztatów rolnych. Przez wzmożenie i możliwie najwydatniejszy wywóz tych artykułów da się osiągnąć rozwój hodowli i racjonalne użytkowanie produkcji rolnej oraz wzmożenie kultury rolnej. Stwierdził jednak należy, że obecny stan bydła rogatego wogóle, a u drobnych rolników w szczególności stoi na niskim poziomie, wobec czego poprawa jakości bydła na ziemiach polskich dla wprowadzenia w tym właśnie kierunku racjonalnej polityki eksportowej, jest najpilniejszą koniecznością. (PAT.).

Narady komisji oszczędnościowej.

Warszawa, 16 maja. W dniu dzisiejszym w prezydium Rady ministrów toczyły się w dalszym ciągu narady ko-

misji oszczędnościowej. Obrady objęły z kolei ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Posiedzeniu przewodni-

czył p. prezes Rady ministrów Grabski a wzięli w nim udział nadzwyczajni komisarz oszczędnościowy p. Moskałewski, minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki, dyrektor dep. ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych p. Kubysz, komisarz oszczędnościowy w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych p. Chmielewski i naczelnik wydziału ministerstwa skarbu p. Turteltaub. Obrady prowadzono przede wszystkim nad możliwością redukcji w działach administracyjnych, zwiększeniem dochodów państwowych i reformą agrarną i leśną. (PAT.).

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 16 maja. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dyskutowano w dalszym ciągu nad działem VI budżetu ministerstwa skarbu (dochody).

Po przemówieniu referenta budżetu ministerstwa skarbu p. Łypaciewicza, wygłosił generalny referent budżetu p. Zdzienkowski dłuższe przemówienie, w którym poddał analizie się planiczną ludności w zakresie opodatkowania i przedstawił stan gospodarki kraju, dochodząc do wniosku, że sumy pełnione w budżecie ministerstwa skarbu należy traktować z wielką ostrożnością.

W czasie dyskusji zaznaczył przedstawiciel ministerstwa skarbu, wiceminister Markowski, że budżet jest w zupełności realny i konkretny i że cyfry podatków, opartych na ustawach muszą być ściągane. Referent Łypaciewicz stanął również na stanowisku, że budżet jest zupełnie realny. Wyszedł on z założenia, że obecny dochód narodowy, to jest wartość produkcji krajowej wynosi minimum 10 miliardów złotych, wobec czego państwo może na swoje potrzeby wziąć z tego 15 proc., tj. półtora miliarda. Dalej zabierali głos wicemarszałek Moraczewski, pp. Gawlikowski i Chądzyński. Dalszy ciąg posiedzenia popołudniem.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NEO-FOSFATYNA Wendy

zdołała sobie uznanie, jako najlepsza mączka odżywcza dla dzieci, starców i rekonwalescentów.

Skład: Apteka K. WENDY,
Krakowskie Przedmieście 45 w Warszawie.
Zadać wszędzie.

NIEBYWAŁA OKAZJA.

MATERJE angielskie na ubrania płaszcze i kostiumy, poniżej cen fabrycznych.
IMPORT SUKNA 12232
Lwów, Pańska 17 A, III p.

Rada Zawiadawcza i Urzędnicy

Zakładów ceramicznych i fabryki
płców przedtem

L. i C. Hardtmuth S. A.

donoszą o śmierci swego założyciela
i członka Rady Zawiadawczej

b. p. JAKOBA

Jaryczowera

zmarłego we Wiedniu dnia 13 maja 1924.

Wybitne zalety charakteru i ogromne zasługi b. p. Zmarłego pozostały niezatarte wspomnienia i uczucia głębokiego żalu. — Pamięć o Nim stale zachowamy. n2044

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Byli inni, którym znów Rosja świat cały zasłoniła, którzy tak sobie wyolbrzymili niebezpieczeństwo rosyjskie dla Polski, że w Niemczech witali zbawców. Wśród nich wielu żyło więcej nienawiścią do Rosji, niż przywiązaniem do Polski. I tych nie można zbyt surowo sądzić, jakkolwiek trzeba czuć nad tem, żeby zaślepienie ich, o ile trwa dalej, nie wywierało wpływu na politykę naszego państwa i nie wywoływało szkodliwych jej wykołoseń, żeby nie próbowali szkodzić Polsce w celu zaskądzenia Rosji.

Byli tacy, którzy pojmywali prawowierność katolicką w ten sposób, że uważali za swój obowiązek w postępowaniu politycznym trzymać się bezkrytycznie wskazówek idących z Watykanu. Dyplomacja zaś watykańska, o czem będę jeszcze miał sposobność mówić, zalecała Polakom budowanie swych nadziei na państwach centralnych.

Te typy aktywności, względnie niewinne w pobudkach, jakkolwiek niebezpieczne w możliwych następstwach, nie odgrywały głównej roli, nie kierowały akcją. Kierownictwo należało do ludzi, których pobudki były, niestety, mniej niewinne.

Nie mówię już o tych, których Niemcy w taki czy inny sposób ordynarnie wprost kupili. Tacy są wszędzie, tacy byli we wszystkich krajach podczas wojny; u nas bodaj — mówię o polskich mieszkancach kraju — nie było ich więcej, niż gdzieindziej.

Natomiast, wielu było takich, którzy dlatego byli za niemieckim rozwiązaniem sprawy polskiej, że przy takim rozwiązaniu oni mieli widoki dostania się w Polsce do władzy. Często sami nie mieli wyraźnej świadomości, że to było momentem decydującym w ich postępowaniu. Trzeba dużego pogłębienia moralnego, niemałej kultury wewnętrznej, żeby unieść swe stanowisko w sprawach publicznych oddzielić od swych ambicji i interesów osobistych. Ludziom mniej lub więcej surowym, pierwotnym nigdy się to nie udaje...

Narody niezawisłe i silne są w tem szczególnym położeniu, że tam wierna i rozumna służba krajowi zwykle się zgadza z widokami kariery osobistej i tam człowiek w życiu politycznym zazwyczaj nie staje przed tym ciężkim

dylematem: albo ja, albo ojczyzna. W naszym trudnym, nie dającym się z żadnym innym porównać położeniu, ten dylemat zjawiał się bardzo często. I dlatego tak wielu ludzi politycznie się wykołosało, nie umiało w sprawach narodowych znaleźć właściwej drogi, nawet wtedy, gdy ta jasno była przez położenie Polski wytknięta.

Niemałą rolę odegrało przytem zacieńczenie, zawzięcie partyjnego. Nie należą do tych, których jest tak wielu u nas i zagranicą, a którzy uważają, że w Polsce jest o wiele więcej partyjności, niż gdzieindziej. U nas partyjności jest mniej — u nas zawiele ludzi stoi po za partiami, zawiele jest obojętności na to, jaki kierunek w naszym życiu politycznym zwycięży, po jakiej drodze pójdzie kraj w swoim rozwoju. Gdzieindziej ludzi stojących po za partiami jest ilość znikoma, a kierunki przeciwnie zwalczą się z większą o wiele, niż u nas namiętnością. W kraju z taką wizerową tradycją polityczną, jak Anglia, widzi się i słyszy w tym względzie rzeczy zdumiewające. W dystyngowanym salonie w Londynie za czasów rządu Asquitha, w pierwszej połowie wojny, usłyszałem głośno wypowiedziane zdanie, że najwięcej by się przysłużył Anglii ten, kto by Asquitha zamordował. Rektor jednego z uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych powiedział mi, że Wilson jest jednym z największych łotrów na świecie. Ale tam mówi się podobną rzecz o Asquithie lub Wilsonie nie dlatego, żeby się czuło coś do niego osobiście, ale dlatego, że w jego działaniu widzi się straszne zło dla narodu, mniejsza o to, że ten sąd może być całkiem niesłuszny, lub że temperament sądzącego może zło wyolbrzymiać. U nas w antagonizmach politycznych jest zawiele pierwiastku osobistego, zawzięci osobistej, nawet w stosunku do ludzi, których się nigdy nie widziało. Często się ma pretensję osobistą do człowieka za to, że się o nim zawiele słyszy. Kiedyś Sienkiewicz mi powiedział:

— Gdzieindziej szewc zawiści szewcowi, a malarz malarzowi. U nas szewc zawiści malarzowi.

Nasze stronnictwa jeszcze dziś są więcej klikami, niż stronnictwami. I często ludziom więcej zależy nietylko na tem, żeby być z kimś, ile żeby być przeciw komuś.

Powiedziałem raz do swych przyjaciół podczas wojny:

— Gdybyśmy tak byli po stronie Niemców, iluż z dzisiejszych aktywi-

stów stanęłoby po stronie państw sprzymierzonych...

Doprawdy, to nie był tylko żart. Napewno byli tacy ludzie, co sobie życzyli zwycięstwa Niemców, żeby czasem „endecy“ nie wygrali, i myśl ta była tak intensywna, że zapomnieli przytem zapamiętać sobie, jak Polska na tem wyjdzie.

Powiadają, iż główna siła aktywności pochodziła stąd, że nasze ugrupowania wolnomularskie przed wojną były uzależnione od wielkich łóż, bądź berlińskiej, bądź budapeszteńskiej. Gdy wybuchła wojna, wszystkie one otrzymały rozkaz działania na korzyść państw centralnych. Ci niechętni u nas masoni, którzy bezpośrednio należeli do łóż francuskich lub angielskich, stanęli po stronie państw sprzymierzonych i to czasem w sposób bardzo wątpliwy.

Gdy mowa o organizacji tajnej, o której wie się tylko tyle pewnego, że istnieje i że działa, trudno ocenić, o ile informacje o niej otrzymane są ścisłe. Nie mogą też masoni mieć pretensji, gdy się o nich mówi coś nieścisłego: jest to konsekwencją tajemnicy, jaką swe postępowanie okrywają.

Powyższa informacja ma tę wartość, że objaśnia wiele rzeczy, któreby inaczej pozostały niezrozumiałymi.

Jeżeli zaś tak było w istocie, to czyż może być bardziej namacalny dowód niebezpieczeństwa tajnych organizacji międzynarodowych, zwłaszcza dla krajów mniejszych, słabszych, w których odłamy tych organizacji nie są zdolne zająć stanowiska samodzielnego wobec potężnych związków zagranicznych. Dotyczy to zwłaszcza naszego kraju, w którym tak mało jest jeszcze charakterów dojrzałych, indywidualności silnych, w którym tak niewykształcone jest jeszcze poczucie odpowiedzialności.

Naród staje wobec jednego z największych momentów w swoich dziejach. Ma wybrać drogę, która o całej jego przyszłości, o losach pokoleń postanowi. I w tej chwili organizacja działająca wśród tego narodu, ukryta w cieniu tajemnicy, otrzymuje rozkazy od obcych, od wrogów nawet...

Tylko czynnikami, niedostępnymi dla bliższego zbadania, można wytłómaczyć dwa z tej wojny fakty, niepojęte dla normalnego umysłu i nie dające się objąć normalnem sumieniem.

Pierwszy: byli ludzie — i niezawodnie organizacje — którym nie wystarczyło współdziałanie z Niemcami w kraju i walka w szeregach po ich stronie, ale którzy używali wszelkich

wysilków, żeby naszą pracę po stronie państw sprzymierzonych zniszczyć, żeby zaufanie rządów tych państw do nas podkopać, żeby siłę zbrojną polską, organizowaną po tamtej stronie, rozbić, to znaczy, żeby nawet w razie klęski Niemiec pozostała na placu tylko ta w Polsce polityka, która się z Niemcami związała. Polska by na tem fatalnie wyszła — to musieli rozumieć, ale oni pozostali w Polsce bez współzawodnictwa.

Drugie fakt: kiedy od roku 1917 Rosja została wycofana z wojny, kiedy narzucony jej rząd sowiecki raczej sprzyjał państwom centralnym, kiedy się wytworzyło wymarzone dla Polski ugrupowanie mocarstw w wojnie: po jednej stronie mocarstwa, które zamierzały Polskę, a po drugiej wszystkie inne wielkie mocarstwa świata, które wśród celów wojny postawiły odbudowanie niepodległego państwa polskiego — byli jednak Polacy, którzy stali po stronie morderców Polski przeciw całemu światu i chcieli nawet krwią polską przyczynić się do kupienia im zwycięstwa.

Czy Mickiewicz pomyślał, że kiedyś do jego własnych rodaków można będzie zwrócić twarde słowa:

...który tak się wdroży

Do cierpliwie i długo noszonej obrozy,
Że wkońcu gotów kasać rękę, co ją
[ta rąga.

Tylko tu uderzenie boleśniejsze, bo obroza nie rodzina, jeno obra.

Jeżeli ktoś myśli, że mi przyjemnie to mówić, myli się bardzo. Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł powiedzieć, że mamy Polskę dzięki wielkiemu, wspólnemu wysiłkowi wszystkich Polaków. Bo wtedy wiedziałbym, że wszyscy jednako to dobro cenią i wszyscy jednako, bez względu na dzielące nas poglądy i przekonania, będącymi go strzegli.

Dziś, gdy Polska jest, taka jaka jest, wbrew wysiłkom znacznej części Polaków, obawiam się, że wielu obywateli naszej Rzeczypospolitej jeszcze nie rozumie, cośmy zdobyli, jaką to ma cenę dla przyszłości narodu, jak czujnym trzeba być, żeby z tego nic nie utracić. Chciałbym ich zmusić do wzięcia w siebie, do zrewidowania całego swego stosunku do ojczyzny.

To męska rzecz jest zdobyć się na odwagę przyznania się przed sobą samym, że się było na błędnej drodze, na tak błędnej, że kraj mógł stasycznie za to zapłacić. I męską rzeczą jest umieć się z błędów otrząsnąć.

(C. d. n.) Roman Dmowski.

DR. ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI.

Przesunięcie historyczne Polski z zachodu na wschód.

(Odczyt wygłoszony na plenarnem zebraniu Młodzieży Wszecapolskiej, we Lwowie w dniu 4 maja 1924 r.)

Temat odczytu zaznaczony w jego tytule dotąd w literaturze historycznej polskiej wyczerpującego przedstawienia nie posiada. Poszczególne fakty i grupy faktów były wprawdzie przedmiotem szeregu rozpraw i dzieł, całość jednak i nadal czeka na opracowanie, przy szerokiem uwzględnieniu ogólnych rysów zagadnienia. W niniejszym utworze ograniczę się do zestawienia faktów znanych mniej lub więcej, nacisk kładąc na ujęcie kwestii.

Zajmując się przesunięciem historycznem Polski z zachodu na wschód nie będę dotykał spraw terytorjów nie wchodzących bezpośrednio w czasach piastowskich w skład Państwa Polskiego. W ten sposób punkt wyjścia naszych rozważań stanowić będzie zachodnia granica Łużyc i Pomorza nadodrzańskie, ziemia lubuska i Łużyce, a pas środkowy Pomorza gdańskie

Jeżeli wychodząc od zachodu z wyżej zaznaczonych granic, terytorjum Państwa Polskiego piastowskiego przedstawiamy sobie w trzech z północnego wschodu ku południowemu zachodowi biegnących pasach, to na pas zachodni przypadnie Pomorze nadodrzańskie, ziemia lubuska i Łużyce, a pas środkowy Pomorze gdańskie

Wielkopolska i Śląsk, a na pas wschodni Mazowsze, Małopolska i ziemia czerwieńska. Przypatrzymy się teraz naszemu kolejnemu cofaniu się na wschód.

Najwcześniej rezygnujemy z Łużyc. Nabytek ich utracony pokojem budzi-szyńskim z 1018 r. nie był trwałym. Zamieszki i bunty z czasów Mieszka II, zmusiły tego księcia do rezygnacji z Łużyc i Miłska. Tem samem wbity został w Państwo Polskie pierwszy niemiecki klin. Właściwie, geograficznie rzecz biorąc, ulegała sytuacji zmian na naszą niekorzyść już z chwilą utraty Czech i Moraw przez Chrobrego. Te same momenty (obrażenie przez Czechy) zaważyły później na szali, kiedy przyszło do państwowego podzielenia Śląska z Czechami. Nie ubiegamy jednak wypadków i przyrzeczmy się temu co działo się w północnej i północno-wschodniej części pasa zachodniego. W czasach wnuka i prawnuka Mieszka II, Pomorze nadodrzańskie jest celem niestannych wypraw podbojowych polskich. Kronika Galla Anonima napomina o wyprawach Władysława Hermana, a szeroko i długo rozpisuje się o szeregu wypraw syna Hermana, Bolesława Krzywoustego. Przerwany w środku obraz dopełniają żywoty misjonarza pomorskiego, biskupa Ottona bamberskiego. I do podboju istotnie doszło. Na zespoleniu jednak tych ziem z Polską fatalnie zaciążył testament trzeciego Bolesława. Umarł ten książę w r. 1138, a już w 40 lat potem, za Kazimierza Sprawiedliwego, Polska opuszcza ujście Odry. Wprawdzie, w przedśmiernej agonii ostatni Piast, Ka-

zimierz Wielki, będzie usiłował pchnąć Polskę w tamtym kierunku, ale usiłowania te spełzną na niczem.

Po utracie Pomorza przyszła kolej na Lubusz. Palma zasługi przypada w udziale Bolesławowi Rogatce, synowi Henryka Pobożnego. Prowadząc zwycięską walkę z bratem swym Henrykiem, rzekł się ziemi lubuskiej za cenę pomocy na rzecz arcybiskupa magdeburgskiego, z którego rąk w niedługi czas potem przeszedł w posiadanie brandenburskie. W ten sposób połowa 13 w. przynosi nam finał pierwszego etapu naszego cofania się z zachodu. Zbliża się też chwila odpadnięcia Śląska i utraty Pomorza gdańskiego.

Co do Śląska jedno wielkie zastrzeżenie. Nieprawdą jest jakoby utrata tego w początkach 14 w. była tylko zakończeniem ewolucji trwającej przez cały wiek 13-ty, a korzeniami sięgającej w wiek 12-ty. Fakty mówią za siebie. Henryk Brodaty to typowy dzielnicowy książę polski 13 w., przerastający jednak swych krewniaków o głowę i zbierający w swem ręku obok Śląska, Małopolskę i Wielkopolskę, aby królewską koronę polską uwieńczyć skronie swego syna. Tragizm śmierci tego ostatniego uniemożliwiła realizację tej myśli; nie upadła ona jednak; podniósł ją nie kto inny, jak ów sławiony przez Niemców herold kultury germańskiej, poeta Minnesaenger. Wszak on jest współtwórcą koalicji bezdzielnych książąt, którzy drogą kolejnego skupiania ziem chcieli doprowadzić do zjednoczenia ich w rękach ostatniego z dziedziczących. Tegoż Henryka zwłoki kryje w sobie sarkofag

ozdobiony u jednego rogu orłem śląskim a u drugiego koronowanym białoczerwonym orłem krakowskim. Co to ma znaczyć wyjaśnia do syła współczesna wiadomość kronikarska, wspominająca o Henryku: *der er in zu Chrawaw schon liez tragen zepter und chron, und der kunigs nam hiet. Pomnikowe badania prof. Balzera wykazały, niezdolnie, że Henryk podejmował starania o koronę królewską polską. Śmierć przerwała te zamierzenia.*

Utrata Śląska ma swe źródło w naporze czesko-niemieckim. Czesi nie byli sami w stanie strawić Śląska, czynili to Niemcy pod państwową osłoną czeską. Inaczej byłoby się jednak potoczyły dzieje tej krainy, gdyby Polskę był jednoczył nie Książę Łokietek, lecz któryś z Piastów śląskich.

Z chwilą odpadnięcia Śląska z środkowego pasa terytorjum państwowej Polski wykreślona została część południowa. Na kilkanaście lat przedtem stało się to samo z jego częścią północną. Myślę o Pomorzu gdańskim, zajętem w 1309 r. przez Krzyżaków przy akompaniamencie rzezi gdańskiej. Krzyżacy sprowadzeni przez Konrada mazowieckiego podbili w 13 w. Prusy i ukonstytuowali się jako państwo terytorjalne. Za czasów im jednak było w tych granicach i zapragnęli ujść Wisły. W tym układzie rzeczy cudownie nadzwyczajną okolicznością było wezwanie o pomoc skierowane do nich ze strony dowódcy załogi gdańskiej polskiej, broniącej się przed Brandemburczykami. Zajął najpierw Gdańsk a potem Pomorze.

(Dok. nast.)

SI RAWY RUSKIE.

Bakcyle hodowane
przez Państwo.

Gd enwili objęcia Małopolski Wschodniej i w ogóle kresów przez Polskę, niemal codziennie notuje prasa rozmaite konspiracje antypaństwowe, do których społeczeństwo polskie już przywykło, przechodząc nad nimi do porządku dziennego, jako nad objawami całkiem normalnymi.

A właśnie kto się interesuje polityką, a w pierwszej linii zagraniczną prasą, zwraca na to baczną uwagę i śledzi za rozwojem tych wypadków, notując je skrupulatnie ad memoria swego rządu. Że informacje takie nie są korzystne, odczuwa się to przy rozstrzygnięciu ważnych spraw naszych na terenie międzynarodowym, zwłaszcza, że każda sprawa rozdmuchana nasi sąsiedzi do potwornych rozmarów w dobrze zrozumiałym swoim interesie.

Rząd zajęty obecnie sanacją skarbu nie zwraca na te objawy dostatecznej uwagi i nie poczynił dotąd odpowiednich kroków dla uzdrowienia stosunków. Nie wystarczy bowiem pociągać zbrodniarzy do odpowiedzialności, lecz trzeba koniecznie usunąć i zniszczyć raz na zawsze te zarodki antypaństwowej agitacji rozkładu i knowań, tembardziej, że sąsiedzi nasi z Zbucza te knowania moralnie i materialnie podtrzymują, używając do tego machinawelskich sztuczek.

Sekunduje im w tej robocie prasa ruska i to bez wyjątku wszystkie pisma ruskie, które rozmyślnie, by utrzymać masę w duchu Polsce nieprzyjacielnym, podają kłamliwe i przekręcone wiadomości, gdzie potrzeba okraszają czyny zamachowe aureolą patriotyzmu. Przyczyna tych wszystkich knowań jest nieświadomość i nieorientowanie się w tych sprawach odpowiedzialnych czynników. Wschodnią Małopolskę objęła Polska razem z tymi urzędnikami i prowodyrami ruskimi, którzy za czasów Petruszewicza grali wybitną rolę w miejscowych urzędach jak starostów, naczelników urzędów i wójtów. Wpływ ich na ruskie masy chłopskie, jak to się niestety prawie we wszystkich powiatach i miastach po dziś dzień jeszcze dzieje dzięki tolerancji miejscowych władz nie tylko nie zinala, lecz owszem wzrosła. Tych panów nie tylko, że pozostawiono na miejscach, nadto wskutek zmiany ich taktyki na bardzo uprzejmą względem polskich odpowiedzialnych urzędników, mimowolnie podnosi ich autorytet u chłopów ruskich. Z rozmaitemi interwencjami, sprawami gminnymi i w sądzie zmuszony jest chłop ruski udawać się o pomoc do tych panów, którzy znajdują posłuch i pomoc u władz polskich dla tych spraw.

Z gminnymi sprawami odsyła się chłopów ruskich do referentów w wydziałach pow. rusinów, którzy de facto znani są jako najzartsi wrogowie Polski.

Szczególnie w Radach powiatowych zasiadają członkowie jeszcze z czasów austriackich, a z rusinów najbardziej wybitne jednostki trudowników.

Wszyscy ci panowie znając dokładnie miejscową ludność i stosunki w powiecie, prowadzą skrycie i bezkarnie ciągłą wicherzycielską i antypaństwową propagandę i to naturalnie tak umiejętnie, że niemożemy się nie zdradzać.

A pomagają im emisariusze z Czernosławacji, bądź z Zbucza, którzy bezkontrolnie granice przekraczają, przywożąc dla nich do rozdawania literaturę przeciupaństwową.

Propaganda ta wskutek porozumienia trudowników z wołyńskimi posłami i inteligencją rozszerzyła się na Wołyń, gdzie odgrywała wielką rolę byli oficerowie ukr. armii z czasów Centralnej Rady oraz emisariusze z Sowdepi. Wójtowie w większej części starzy z dawnych austr. czasów to przeważnie trudownicy mężowie zaufania. Dla przykładu jak sprężysto urzędują władze polskie na powiatach niech posłuży następujący przykład:

W jednym z podkarpackich powiatów odnowił wójt Przyjścia zarządze-

nia samorządowej instytucji państwowej dlatego, że po polsku napisane, obzuczając stekiem obieg władze polskie, za co oskarżony przez policję ma przed sądem sprawę o przekr. z par. 300 uk., a nadto o zbrodnię gwałtu publicznego z par. 65 uk. przez podburzanie do niewykonania tego zarządzenia. Starostwo jednak, które to doniesienie odstąpiło do sądu, nie usunęło go dotychczas z urzędowania. Czy nie jest to podtrzymywaniem autorytetu wrogich państwu żywiołów?

Mimo, iż chłopska partia chłoborów zyskuje coraz większe wpływy u ludu ruskiego, władze polskie nie tylko nie podtrzymują jej autorytetu, lecz poprostu ignorują, odsyłając ich z interwencjami i sprawami do wrogich im panów trudowników, którzy piastują odpowiednie funkcje. Udawania lojalności przez urzędników ruskiej narodowości w tych miejscowościach, na których w czasach ukraińskich Petruszewicz zajmował wybitne stanowiska nie można brać na serio.

Jest rzeczą dla Państwa konieczną, by tych urzędników przynajmniej na krótki czas przenoszono w inne miejscowości, gdzieby nie mogli być krzewicielami wrogich Państwu tendencji. Dotychczas niestety dzieje się odwrotnie.

Że nie są to czcze frazesy, dowodzą utyskiwania członków Narodowego Komitetu wolnego zawodu (adwokatów i lekarzy), że urzędnicy ruscy trudownicy są dzisiaj frakcją w trudowickim czołwie, najbardziej radykalnie usposobioną i wręcz nieprzejednaną, która nie dopuszcza żadnej propozycji ugodowego załatwienia sprawy ruskiej.

Że większa część kleru również wpływa tendencyjnie na lud ruski — o tem niema co mówić.

Dlatego droga do unormowania sprawy ruskiej prowadzi nie przez pozyskiwanie sobie wątpliwej wartości inteligentów ruskich, lecz przez popieranie chłopskiej ruskiej partii i podtrzymywanie jej rosnącego autorytetu.

larnych wznowiono bezpretensjonalną, dziś już przestarzałą, zawsze jeszcze jednak mogącą rozbudzić widza komedię Bałuckiego „Dom otwarty“, w której komizm polega nie na akcji, ani nie na dialogach, lecz na operowaniu karykaturalnymi typani. Artyści nasi, p. Trapsze, Rasinska, Rowińska, Okornicki, Gliński itd. grali ją z rozpetanym humorem. Palmy pierwszeństwa należą się p. dyr. Czarnowskiemu, który jako Fajarkiewicz z Mościsk wyprawiał rzeczy wprost nieśłychane, i p. Dębickiej za paradną prawie niema rolę niemiawej, wiecznie zaspanej panny Cincotkiewiczówny. P. Dębicka okazała wprost pierwszorzędną talent charakterystyczny. Władysław Kozicki.

List z Poznania.

(4 Targ i żydzi. — Niemcy w przemyśle. — „Herr Director“. — Cukrownia na Kujawach. — Podejrzeni pracownicy.)

Czy 4-ty Targ Poznański udał się czy nie — trudno dziś orzec. Pewnem jest tylko to, że żydów było mniej — przynajmniej ujawnionych. Zdaniem tych ekonomistów, którzy „głębiej“ ujmują sprawę, taki bojkot targów polskich przez sfery „dzierżące w swem ręku ster ruchu gospodarczego“ ma być mniej pomyślnym dla Polski. Ci skromniejsi atoli obserwatorowie, biorący rzecz bardziej poprostu, zauważyli, że dziś sami żydzi są zaskoczeni swoim bojkotem, zwłaszcza gdy widzieli dokoła swych nielicznych stoisk ruch transakcyjny, ale przeważnie tylko u firm polskich, chrześcijańskich. My, nie zdolni patrzeć tak „generalnie“ jak to umiemy protektorowie i przyjaciele żydów i ich gospodarki u nas, skłonni jesteśmy raczej do przypuszczenia, że abstynencja plemienia wybranego na wszelkich rynkach handlowych może tylko temu plemieniu wytrącić z ręki ster spraw gospodarczych, a z tem niestety jakoś postarany się pogodzić...

Na kresach zachodnich mamy obok coraz liczniej napływających żydów jeszcze drugiego wroga, który po r. 1918/19 narazie został oszołomiony naszym odrodzeniem, który nie przypuszczał ani na sekundę, że nie pozwolimy mu w dalszym ciągu korzystać i tuczyć się na zagrabionym nam mieniu, który jednak, po przeminięciu pierwszego paroksyzmu strachu i po odpływie pierwszej fali uciekinierów oprzytomniał już zupełnie i dziś po dawnemu panoszy się, starając odzyskać stracone narażenie placówki. Z Berlina padło hasło: „pozostać, utrzymać posterunki bojowe i czekać naszego powrotu!“

Więc zostali i obrońców mają nietylko w Berlinie, nietylko w pp. von Graebe, Klinke, Naumannach etc., ale i w naszym własnym społeczeństwie.

Oto mały ale charakterystyczny obrazek.

„Dziennik Poznański“ pomieścił satyryczny feljetonik p. t. „Herr Director“, gdzie przedstawił typ „kierownika zakładu przemysłowego w Polsce, do dziś prowadzonego prawie wyłącznie przez urzędników, inżynierów i nawet officialistów Niemców. „Herr Director“ udaje, że chce zawsze angażować na opróżnione stanowiska Polaków, wzywa ich, egzaminuje, ale cóż, kiedy zawsze okazuje się, że taki kandydat jest absolutnie do niczego i ostatecznie „Herr Director“ zmuszony jest wbrew najszerzszym pragnieniom do oddania posady Niemcowi.

„Herr Director“ został przedrukowany przez kilka pism tutejszych — między innymi przez „Dziennik Kujawski“, wychodzący w Inowrocławiu, w centrum przemysłu cukrowniczego. Że znów w wielu cukrowniach do dziś dnia rejdowi Niemcy, przeto „Herr Director“ spowodował niemały huczek. Trafili bowiem w sedno — zdemaskował całą perfidię hakatysty pruskiego w dalszym ciągu uprawiającego zaborczą politykę pod płaszczykiem lojalności państwowej polskiej.

Pp. Holland z Janikowa, Sander z Wierchosiawic, Rosenstiel z Lipia et

Z Teatru Wielkiego.

(Jubileusz Żelazowskiego i jego występ w „Mazepie“. — Wznowienie „Domu Bałuckiego.)

Na swe przedstawienie jubileuszowe wybrał Roman Żelazowski rolę wojewody w „Mazepie“ Juliusza Słowackiego. Nie mógł wielki artysta lepszego uczynić wyboru, gdyż przez to pozwolił nam nareszcie po wielu latach znów zobaczyć Słowackiego na scenie, a nadto umożliwił uczczenie przynajmniej w ten sposób przez teatr lwowski 75-iej rocznicy śmierci genialnego poety.

„Mazepa“ — jak wiadomo — nie należy ani do najlepszych ani do najgłębszych dzieł Słowackiego, ale ma ze wszystkich jego dramatów największe warunki sceniczności. Akcja oparta na konflikcie potężnych i wstrząsających namiętności, płynie wartkim nurtem ku tragicznej katastrofie, konstrukcja dramatu jest ścisła i jasna, niema jak w tragedji francuskiej, charaktery i uczucia występują z ogromną plastyką i są znakomicie wzajemnie skonstruowane. Jeśli dodamy do tego precyzyjny wiersz Słowackiego, brzmiały jak najpiękniejsza muzyka, zrozumimy, że „Mazepa“ ciągle jeszcze wywiera ze sceny wrażenie niezmiernie dodatnie i silne.

Pomimo tych znakomitych walorów scenicznych „Mazepy“, a raczej właśnie z powodu nich dobre wystawienie tej tragedji nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Jest w niej bowiem pięć świetnych ról pierwszoplanowych, które wymagają doskonałego zespołu aktorskiego. To też Żelazowski wspomina w swych pamiętnikach, że w ciągu jego pięćdziesięcioletniej kariery scenicznej nie zdarzyło mu się widzieć „Mazepy“ dobrze wystawionej. Zawsze któraś z ról szwankowała.

Na scenie naszej w wystawienie tragedji Słowackiego włożono dużo wysiłku i staranności, to też przedstawienie to było naogół naprawdę piękne i należy do najlepszych w tegorocznym sezonie. Dobre były dekoracje i nowe kostjomy. Zwłaszcza strój Mazepy imponował świetnością. Reżyserja dyrektora Czarnowskiego odznaczała się umiejętnością i trafem podkreśleniem zasadniczych momentów akcji dramatycznej.

Na czoło wykonawców wysunął się oczywiście sam dostojny jubilat. Zgodnie z zasadniczą cechą swej gry scenicznej, Żelazowski stworzył z tej postaci marmurowej posąg spokoju, po którego maską kipią wulkany niepołamowanych żądz. Można oczywiście z tego starca, zazdrosnego aż do obłędu i mściwego zrobić pasjonata, młotającego się w ściekłych wybuchach dzikiej patetyki. Takie pojęcie tej roli byłoby popularniejsze i odpowiadałoby może nawet bardziej gustom szerokiej publiczności. Żelazowski uznał jednak, że to byłoby za mało szlachetne. Dlatego wojał swą rolę oprócz na tej, w samej tragedji zawartej charakterystyce wojewody, według której jest on tak dumny, że wołałby zagrzebać się pod murami zamku, niż okazać swą boleść. Dlatego wojewoda Żelazowski go przedewszystkiem hamuje swoje u-

czucia i tłumie je w sobie. Tem silniejsze wrażenie wywierają te rzadkie chwile, w których jego podniecone do najwyższego stopnia afekty wybuchają na zewnątrz. W takiej koncepcji wojewoda szlachetnie, ciemne strony jego nieckielzanej natury mniej razi, wygląda jak posąg nieszczęścia, pchany ręką nieubłaganego fatum ku nieuchronnej zagładzie.

Po pierwszym akcie nastąpiło uroczyste złożenie hołdu jubilatowi przez Dyrektora teatru, artystów dramatu, opery i operetki, tudzież ze strony Komitetu obywatelskiego, imieniem którego p. redaktor Relle ofiarował w swem przemówieniu Żelazowskiemu dom własny we Lwowie, i to nie dom na papierze, jakim „uczczono“ Kasprowicza, ale naprawdę rzeczywisty, którego poświęcenie ma się już odbyć w jesieni.

Z artystów lwowskich na wyrazy szczerzego uznania zasłużyła przede wszystkim panna Romanówna i p. Hierowski. P. Romanówna, jeśli się nie mylę, po raz pierwszy miała sposobność wystąpić w wielkiej roli tragicznej i nie zawiodła położonego w niej zaufania. Jej Amelja była istotnie tak czystą, anielsko dobrą i słodką, a nieładzko nieszcześliwą kobietą, jaką pomyślał Słowacki.

P. Hierowski, objawiając rolę Zbigniewa po swym ojcu, stworzył z niej piękną i głęboko wzruszającą postać szlachetnego, a fatalizmem losu dotkniętego rycerza-kochanka. W scenach pożegnania z Amelią i zamurowywania alkowy był istotnie porwawym. Podobnie w scenie więziennej. Gdyby ten zdolny artysta pozbył się jeszcze w niektórych momentach zbyt skarżących się akcentów w głosie i niepotrzebnego wstrząsania ciała w chwilach emocji, będącego resztką dawnej, przezwyciężonej już prawie manieri, jego Zbigniew byłby bez zarzutu.

P. Pelński jako Mazepa w początkowych scenach za mało miał lekkomyślnej trzpiotowości, jaką poeta wyposażył tego czarującego wietrzniaka natomiast w scenach dramatycznych od chwili zamurowania alkowy grał zupełnie dobrze.

Rola Jana Kazimierza, króla-lowelasa, świętoszka i lubieżnika (takim go przedstawił niestety Słowacki) zupełnie nie odpowiada rodzajowi talentu p. Lochmana. To też ten utalentowany i pożyteczny artysta walczył z nią najpierw z trudem, a w końcu dał za wygiane i tylko markował rolę. P. Pillerowa nie zawiodła, jak zwykle, lecz rola kasztelanowej należała się młodszej artystce.

Kilka słów uznania należy się redakcji „Życia teatralnego“, która wydała numer specjalny, poświęcony Żelazowskiemu, ze starannym dobraniem artykułów. Dla przedstawicieli prasy wydano kilkanaście numerów zbytkownych, tłoczonych ozdobnym drukiem i w gustownej okładce.

Jako materiał do przedstawień popu-

tutti quanti zaniepokoiili się mocno, boć przecie faktem było, że dyrektorowie Niemcy nawet książkowych sprowadzają z Wrocławia, Królewca etc... i nie zmieniają w swej taktyce będącej dalszym ciągiem przedwojennej haki.

Pozatem głucho wieści coraz uporczywiej głoszą, że cały szereg tych pracownikó w cukrowniach niemieckich, to wyżsi i niżsi oficerowie pruskiego sztabu generalnego; że majstrowie i technicy to znów feldfeble, którzy razem spełniają doniosłe zadanie patriotyczne: przygotowują grunt i zbierają wiadomości do akcji, która będzie miała za cel święte zadanie powrócenia niemiecko-pruskiej ojczyźnie oderwanych od niej części wschodnich. Pogłoski te potwierdza stała tendencja mianowania na pewne stanowiska tylko Niemców, choćby oni nie posiadali najmniejszych kwalifikacji fachowych. Dalej, zwraca uwagę ludzi nawet najmniej sprostregawczych ten wybitny „móderunek” ta służbistość wojskowa w stosunku pomiędzy zwierzchnikami a ich podwładnymi, ale tylko Niemcami. Co do Polaków bowiem, to daje się zauważyć że ukrywa na niechęć, czasem obawę, częściej lekceważenie ale zarazem i pewną rezerwę, jako wobec ludzi obcych.

Wogóle niemieckie zakłady przemysłowe a zwłaszcza cukrownie na Kujawach są zbyt mało przez polskie władze i społeczeństwo nadzorowane, wskutek czego mogą się tam dziać rzecz jak najszkodliwsze. Od czasu do czasu wychodzą na jaw różne sprawy jak np. zamiar mianowania w cukrowni w Wierchosławicach dyrektora Niemca, p. Zipsa, ale gwałt jaki z tej racji podniósł się w prasie, energiczne stanowisko ziemianina p. Wierusza Kowalskiego, sprawę uratowało. Incydent ten wskazuje, jak ważnym jest głos opinii w podobnych wypadkach i jak dalece należy się nim posługiwać.

Włodzimierz Dworzaczek.

Pierwszy polski kongres szachowy.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Podczas tegorocznych Targów Wschodnich, będzie Lwów przeżywał wielką chwilę, gdyż przypadnie mu w udziale zaszczyt goszczenia mistrzów szachowych ze wszystkich ziem polskich, którzy zjadą na I. Polski kongres szachowy. Staraniem Lwowskiego Klubu Szachistów utworzył się „Komitet organizacyjny pierwszego kongresu szachowego we Lwowie” pod przewodnictwem znanego szachisty, radcy K. Morawskiego. Komitet ściślejszy rozpoczął już czynności.

Program kongresu obejmuje dwie ważne i zasadnicze sprawy: utworzenie Państwowego Związku Szachowego i turniej szachowy o mistrzostwo Polski.

Od chwili utworzenia Związku państw, będziemy mogli zabierać głos poważny na arenie zmagających europejskich, dotychczas bowiem nasze państwo nie było oficjalnie reprezentowane na światowych turniejach, pomimo, że nazwiska mistrzów polskich często spotykamy w takich zapasach. Wystarczy wspomnieć, że dopiero po raz pierwszy prasa zagraniczna, i to tylko czeska, wymieniła przy sposobności ogłoszenia wyników tegorocznego turnieju w Meranie — dwu naszych przedstawicieli: Przepiórkę i Rubinstejna z dopiskiem „Polska”. A zajęli oni czwarte i trzecie miejsce w tym poważnym turnieju!

Musimy nasze społeczeństwo przyzwyczaić do należytego oceniania faktu, że dla światowego znaczenia dzisiejszego państwa europejskiego konieczna jest jaknajenergiczniejsza propaganda wszystkich dodatni, przejawów bez względu na ich rodzaj. Pod tym względem przodują nam i świecą przykładem inne młode państwa europejskie. Naszym też obowiązkiem jest staranie, żeby młoda Polska, we wszystkich dziedzinach twórczości umysłowej zajęła należne miejsce na rynku światowym. Ten cel możemy osiągnąć tylko dążeniem do silnej, trwałej i dobrze reprezentowanej organizacji w każdej dziedzinie oraz korzystaniem przy każdej sposobności z rozumnej i celowej propagandy. Dopiero suma tych

wszystkich wysiłków składa się na umocnienie mocarstwowego stanowiska państwa, z tymi więc wymogami musimy się poważnie liczyć.

Jesteśmy przekonani, że nie tylko przodujący innym miastom Polski Lwów, ale i całe małopolskie społeczeństwo, przede wszystkim wielki przemysł, ujmując sprawę z szerszego stanowiska, udzielili Komitetowi wydatnej pomocy finansowej i ułatwi mu godne przyjęcie rzadkich gości.

Inne dzielnice Polski a w szczególności Warszawa, Łódź i Białystok przyrzekły już wydatną pomoc finansową, spodziewana jest też pomoc i ułatwienia ze strony władz centralnych a sądowni, że

Ostatni atak na Ewerest.

Od r. 1921 po przełamaniu przeszkód, jakie stawiały miejscowe władze (tutaj — Anglicy, usiłując wedrzeć się na najwyższy szczyt świata Ewerest, wznoszący się na 9100 metrów ponad poziom morza.

Dotąd ostateczny cel nie został osiągnięty, lecz po tylu wysiłkach Anglicy zrobili sobie punkt honoru z opanowania króla gór i niewątpliwie znana ich energia i wytrwałość doprowadzi do zamierzonego celu i może to nastąpić już w najbliższych dniach.

Pierwsze próby pod wodzą pułkownika Howarda Bury rozpoczęły się w r. 1921 od badania Himalajów pod względem etnograficznym, terenowym i klimatycznym i dostarczyły cennych wskazówek o trudnościach zadania i wskazały środki do ich przewyciężenia.

W r. 1922 druga ekspedycja pod kierownictwem generała Bruce dotarła bardzo blisko szczytu Ewerestu, lecz nie osiągnęła go.

Cały rok 1923 został poświęcony na badanie dotychczasowych doświadczeń i zdobyczy, oraz prace przygotowawcze do ekspedycji r. b.

Doświadczenie wskazuje, że z całego roku tylko około 30 dni maja i czerwca posiadają takie warunki atmosferyczne, które umożliwiają wdzieranie się na Ewerest, a mianowicie podczas przerwy między śnieżycami zimowymi i letnimi. Wogóle klimat na szczytach Himalajów jest odrażający. Burze śniegowe trwają prawie przez cały rok, a wiatry lodowate wznoszą tumany śnieżne, zasłaniające widok na najbliższą odległość. Już około 10 czerwca zjawiają się straszliwe musony, lecz data ich pojawienia się nie jest stałą i dlatego wyprawa może być zaskoczona niemi każdej chwili i uniemożliwiona. Przez cały rok Ewerest jest biały, a tylko przez jeden miesiąc czarny i skały wynurzają się z pod śniegów, które stanowią białe plamy w szczelinach i zagłębieniach. Oczywiście rzecz, że marsz po obnażonych skałach jest łatwiejszy i bezpieczniejszy, niż po grubej powłoce śniegowej.

W r. 1922 trzej członkowie ekspedycji Mallory, Norbon i Sommerwell dotarli do punktu odległego od szczytu Ewerestu na 1800 m. w linii poziomej i 610 mtr. w linii pionowej. Z innej strony sam Bruce z Finchem, zaopatrzeni w rezerwoary z tlenem, dotarli jeszcze dalej i znaleźli się od szczytu w odległości poziomej 800 mtr. i pionowej 520 mtr., a więc w odległości tylko 954 mtr. w prostej linii powietrznej.

Ci dwaj zuchwali turyści widzieli gołym okiem swą ziemię obiecaną i swój ostateczny cel podróży tak blisko, że zbadali dokładnie wszystkie pojedyncze góry, oraz przepaści i załomy terenu i w ten sposób mogli ocenić niezmierne trudności wdarcia się na tę nieznaną wysokość.

Śmiertelne wyczerpanie uprzednio przebyta droga nie pozwoliło im pomyśleć o dalszą wycieczkę, gdyż jasno zdawali sobie sprawę z tego, że nie zdołaliby powrócić z niej żywymi i dlatego musieli się cofnąć.

Chodzi więc o przebycie już tylko jednego kilometra drogi, co jest drobnostką w stosunku do całej drogi, a jednak jest to zadanie najtrudniejsze, bo droga na tym kilometrze wznosi się nie

gospodarz kongresu: Małopolska, nie pozwoli się zdystansować.

Na kongres zjadą goście zagranicą mistrze: Rubinstein, który w tabeli faktycznego mistrzostwa światowego dzieli z Alechinem trzecie miejsce po Capablancie i Drze Laskerze, Flamberg, Łowski i Przepiórka z Warszawy, Janowski z Białegostoku, przedstawiciele Łodzi, Amersen i Dr. Bannet z Krakowa i w i.

Z naszej strony wyrażamy ruchliwemu Klubowi Lwowskich Szachistów uznanie za podjęcie inicjatywy w tej doniosłej sprawie i życzymy Komitetowi najwydatniejszego poparcia ze strony społeczeństwa.

Władysław Łasiński.

zmienne stromo, jest najeżona przepaściami i olbrzymimi głazami, powietrze staje się coraz rzadsze, a siły podróżników są u kresu wyczerpania.

Na podstawie zdobytych doświadczeń i właściwości terenu tego ostatniego kilometra na przebycie go w górę potrzeba 6 do 9 godzin i kilka godzin na zejście.

Podczas drugiej ekspedycji urządzono 6 obozów w odległościach jednego dnia marszu, lecz doświadczenie dowiodło, że ostatni obóz VI. znajduje się jeszcze zdaleko od szczytu i przy następnej ekspedycji trzeba będzie urządzić jeszcze dodatkowy obóz VII w takiej odległości od szczytu, aby całą podróż od obozu VII do szczytu i z powrotem można odbyć w ciągu jednego dnia od świtu do zmierzchu.

Ponieważ ten ostatni wysiłek będzie w każdym razie bardzo wielki, a burza śniegowa może zdarzyć się każdej chwili, więc obóz VII musi być należycie zbudowany i zaopatrzony, aby dać wygodny przytułek dla kilkudniowego wypoczynku przed ostatecznym atakiem na wierzchołek Ewerestu i po powrocie z niego. Powyżej tego obozu na wysokości około 8300 mtr. muszą być dostarczone butle z tlenem. Zanieśenie ich tam będzie prawdziwym poświęceniem części ekspedycji, która z tego powodu nie może przyjąć udziału w końcowej podróży, a dokona jej 2—3 najdzielniejszych alpinistów.

Dotychczasowe doświadczenia stwierdziły, że człowiek stosunkowo łatwo może aklimatyzować się w rozrzedzonym powietrzu. Początkowo już po przybyciu do obozu III. na wysokości 6100 mtr. wszyscy byli jak gdyby „ochwaceni”, lecz po kilkudniowym tam pobycie powrócili do zdrowia i silnie prawie normalnych i mogli podróżować bez sztucznego oddychania tlenem aż do 8100 mtr. To dało powód do rozdzielenia poglądu na możliwość wdarcia się na wierzchołek Ewerestu bez tlenu. Sommerwell twierdzi, że jest to możliwe, natomiast Finch jest przeciwnego zdania, które też jako przezorniejsze, zwyciężyło. W ściślejszej zależności od wysokości nad poziomem morza znajdują się ciśnienia barometryczne, temperatura wrzenia wody i temperatura powietrza. Gdy na poziomie morza wysokość słupa rtęci w barometrze wynosi 760 mm., to na wysokości 4500 mtr. — 408 mm. i na wysokości 9000 mtr. — tylko 190 mm.

Temperatura powietrza na tych samych wysokościach wynosi +20 st. C, +6 st. C, 0 st. C i —16 st. C, a temperatura wrzenia wody 100 st. C, 91 st. C, 84 st. C i 75 st. C, to też już powyżej 3000 mtr. nie można zgotować mięsa i jaj, gdyż temperatura wrzenia wody jest zaniską do ścięcia białka. Można by to osiągnąć tylko gotowaniem pod ciśnieniem w hermetycznie zamkniętych naczyniach, lecz ekspedycja unika tego z łatwo zrozumiałych przyczyn i odżywia się głównie słodyczami i potrawami roślinnymi.

Prawdopodobnie w chwili druku niniejszego artykułu gen. Bruce wykonywał ostatni atak na niezdobyt dotychczas Ewerest i cały świat życzy mu pełnego zwycięstwa, które będzie jednym z najwspanialszych sukcesów ducha nad materią.

Inżynier Józef Jaskólski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 maja.

TEATR WIELKI.

Sobota 17 maja o godz. 3.30 „Dom otwarty” przedstawienie dla młodzieży szkolnej — O godz. 7.30 „Panie Kochanku” (Uroczyste przedstawienie z powodu I. Narodowych Zawodów Strzeleckich) 20 proc. zniżki.

Niedziela 18 maja o godz. 3.30 „Dom otwarty” przedstawienie popularne. — O g. 7.30 „Mazepa” gość wyst. Żelazowski.

Poniedziałek 19 maja o godz. 7.30 „Panie Kochanku”.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Mazepa” wyst. Żelazowski.

TEATR MAŁY.

Sobota 17 maja o godz. 7.30 „Myśli”.

Niedziela 18 maja o godz. 7.30 „Beben”.

Poniedziałek 19 maja o g. 7.30 „Myśli”.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Beben”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 17 maja o godz. 7.30 „Madi”.

Niedziela 18 maja o godz. 7.30 „Zięć kawaler”.

Poniedziałek 19 maja o godz. 7.30 „Zięć kawaler”.

Wtorek 20 maja o g. 7.30 „Zięć kawaler”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 20 maja: Wieczór muzyki nowocześniejszej. 2627

— Dzisiejsze, tj. sobotnie przedstawienie „Panie Kochanku” będzie miało charakter oświeceniowy z powodu pierwszych Narodowych Zawodów Strzeleckich, jakie odbywają się w naszym mieście. Widownię wypełnią uczestnicy zawodów, reprezentanci wojskowości i władze, oraz napewno liczna publiczność, która zawsze bawi się doskonale na tej wartościowej operze.

— „Dom otwarty” dla młodzieży szkolnej. Świetna komedia Bałuckiego grana u nas koncertowo przez dyr. Czarnowskiego, Okornickiego, Trapszo, Rowińskiego, Dębicką (doskonały typ) i innych, powtórzona będzie dziś o 3.30 z tą zmianą, że rolę Fujażkiewicza objął tak świetny artysta, jak p. Rasziński. „Dom otwarty” pójdzie popularnie mającej tylko dwa razy.

— II-gi Wykład o Jugosławii. Staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej odbędzie się w poniedziałek 19 maja w sali Kasyna i Koni lit. — art. o godz. 7 wiecz. drugi z kolei wykład o Jugosławii. Wygłosi go wiceprezes Ligi p. Adam Karchesy, Nacz. Wydz. Wojew., wybitny znawca krajów południowosłowiańskich.

— Niedzielne Wykłady. W niedzielę dnia 18 maja o g. 11 w południe w sali teatru świetnego „Kopernik” wykład docenta Uniwersytetu Dra Bochenńskiego „O ograniczeniu potomstwa ze stanowiska społecznego” (z uwzględnieniem neomaltuzjanizmu).

— TNSW. Staraniem Sekcji Hygieny i Wychowania Fizycznego TNSW. we Lwowie dnia 19 maja o g. 7 wiecz. wygłosi dr. Fuchs referat z przebiegiem pt.: „O najnowszych badaniach lekarskich i ich wynikach w sporcie” w sal. zakładu Fizjologii Uniw. lwowskiego ul. Piekarska 52.

— Z Akademickiej Sodalitacji Marjańskiej. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 7 w. wygłosi w sal. przy ul. Rutowskiego 10 II. p. odczyt publiczny pt. „Psalmy Starozakonne” prof. Uniw. ks. dr. Aleksy Kławeck.

— Koncert spacerowy muzyki wojskowej połączony z niespodziankami, odbędzie się w niedzielę 18 bm. popołudniu na Placu Targów Wschodnich na dochód Daru Narodowego TSL. oraz Olimpiady.

— IX. lwowskie Koło im. M. Borelowskiego Tow. Szkoły Ludowej urządzi w niedzielę dnia 18 maja o godz. 12 w południe „Święcone”, na które zarząd zaprasza członków i sympatyków Koła.

— W niedzielę 18 maja w kościele Marii Magdaleny śpiewać będzie w czasie mszy św. o godz. 10 Pani Ewa z Rawskich Skrowaczewska. Datki na restaurację kościoła przyjmować będą kwestujące Panie.

— Z Akademickiego Koła Przyjaciół Francji. W niedzielę 18 bm. o godz. 12 w sal. im. Kopernika na Uniwersytecie prof. dr. Zubrzycki wygłosi odczyt bogato ilustrowany przeźrociami pod tytułem: „Sztuka romańska i gotycka Francji północnej”.

— Wielki „Kiermasz włosenny” w niedzielę dnia 18 maja w sali Sokoła Macierzy urządzi Koło Rodzicielskie VII gm. Dochód przeznaczony jest na Kolonję wakacyjną dla niezmierzających uczniów, których nadwątłe zdrowie wymaga potęty na wsi. Koło Rodzicielskie postarało się o piękne atrakcje, aby uczestnikom kiermaszu zapewnić wesołą rozrywkę i dlatego każdy, kto za parę groszy chce się dobrze zabawić a zarazem dołożyć cegiełkę do tak szlachetnego celu, niech pospiesz w niedzielę do Sokoła. Bliższe szczegóły doniosą n. s.

— O. N. IV. urządzi tradycyjne wspólne „święcone” połączone wraz z wielką zabawą taneczną w sobotę dnia 17 maja br. o godz. 7 wieczorem w salach Strzelniczych Miejskiej ul. Kurkowa, na które ma zaszczyt zaprosić członków tutejszej organizacji i gości, przez nich wprowadzonych.

Bufoł we własnym zarządzie. — Muzyka wojskowa. — Zaproszenia wydane się w „Sztuce Kościelnej”, pl. Hałicki 7. Czysty dochód przeznaczony na ochronę i budowę boiska C. N. IV. 2622

Za Komitet:

Adamowski, gospodarz. Dr. Danielski prezes

— Święto sadzenia drzewek. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Koziełkach uroczystość sadzenia drzewek na cześć poległych w wojnie światowej. Początek o godz. 10 rano.

— Pamięć Alfredda Altenberga. Podpisani zamierzają uczcić trwale pamięć nieodżałowanego księgarza i wydawcy, upraszając o przysyłanie składek do Banku Ziemi (Lwów, ul. Kopernika 4, konto: „Pamięć Altenberga”) względnie o zgłaszanie w dziennikach. — Dr. Maksymilian Liptay, Dyr. Tymoteusz Nalopa. Dr. Marek Reichenstein, Dyr. Alfred Tęczyński, Stanisław Wasylewski, Gustaw Wolff.

— Dzisiaj o 6-tej wiecz. w szkole im. M. Koronickiej zebranie w sprawie imienia p. Joanny Laureckiej. W inne dni można porozumieć się także przedpołudniem, lub u. p. Gólogórskiej, Paskowa 3, l. p. popoł.

— Zarząd Okręgu lwowskiego TNSW, jako zarządca Fundacji im. A. Mickiewicza, rozpisał konkurs na stypendja dla wdów i sierot po nauczycielach szkół średnich z tejże fundacji. Podania, zawierające potwierdzone przez władze stan materialny ubiegających się, oraz dowód, że mąż, względnie ojciec był członkiem TNSW, przesyła Zarządy Kół do 20 czerwca pod adresem Zarządu Okręgowego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12. O ile petenci mieszka poza obrębem Koła, mają przesyłać podania za pośrednictwem tego Koła, do którego mąż, względnie ojciec ostatnio przed śmiercią należał. Podania nieumotywowane, lub spóźnione, nie będą uwzględnione.

— S. A. „OIKOS”. Od prezydium Rady Zarządczej Ski Akc. „Oikos”. Związki we Zakłady Przemysłu: Budownictwa drzewnego we Lwowie otrzymujemy pismo następującej treści z prośbą o umieszczenie: Doszło do wiadomości naszej, że rozchodzą się pogłoski, jakoby główny nasz akcjonariusz i prezes naszej Rady Zarządczej p. Stanisław hr. Baderi wytoczył Spółce Akc. „Oikos” proces, mający na celu rewindykację domeny Sielce-Bienków. Jeżeli mimo niedorzeczności tych pogłosek kwalifikujących się raczej do humorystycznego pisma, uznajemy za stosowne zaprzeczyć im w sposób oficjalny to dlatego, że znając źródło ich, jako pochodzące od grupy czarnogieldowych spekulantów, pragnących — korzystając z przesilenia giełdowego i zrozumiałego zdenerwowania publiczności — nabyć po cenach jaknajniższych wysokowartościowe papery, pragniemy przestrzec naszych akcjonariuszy przed nierozważnym krokiem. 2647

— Chleb głodnym dzieciom. Z okazji imienin dyrektora Jana Bielskiego — urzędnicy buchalterji rafinerji Koncernu Naftowego „Premier” mkp. 117.000.000. 2630

— Wycieczka krajoznawcza do groty modowej. W niedzielę 18 bm. urządził Stowarzyszenie „Gwiazda” wycieczkę krajoznawczą do groty modowej, mieszczącej się w maowniczkiej kotlinie wśród pięknego krajobrazu leśnego, pół i wawozów na rogatkach Lyczakowskiej. Dojście do groty wygodne gościnnym pieszo lub kołowo, od rogatki na prawo, potem u skraju drogi na Paski hałki na lewo koło cegielni, ślad prosto ku alei lipowej (spacerem 25 minut od rogatki). Chorożewki na drzewach przydrożnych wskaza kierunek drogi. O godz. 4 popołudniu rozpoczyna się na polanie przed grota rozmaite rozrywki, gry, tańce itp. Przygrywać będzie orkiestra wychowanków Braci Albertynów. O godz. 6 popoł. objaśnienie krajoznawstwa najbliższej okolicy i genyzy groty modowej — przez p. Juliana Czyżewskiego, asystenta Instytutu geograficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza. Wieczorem sołenność wspólnych ognii sztucznych firmy Kopaszanski i Sauczey. Powrót do miasta przy dźwiękach orkiestry z pochodniami i lampkami. Bufoł na polanie we własnym zarządzie. Dochód z wstępów na wycieczkę (milion mk. i 500 tys.) przeznaczony na budowę lotniska „Gwiazdy”. W razie deszczu wycieczka odłożona do następnej niedzieli. — Druga wycieczka krajoznawcza dla poznania „Lyczakowskiej Szwajcarii” i zwiedzenia fabryki tytoniu w Winikach urządził Stow. „Gwiazda” w poniedziałek 26 bm.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji zapowiedziało, że odczyt inżyniera D'Ar „Impressions du Maroc” zostaje odłożony na później.

— Kolonia Rymanowska. Tow. Rolnicze i leśniczych (pl. św. Ducha 3, l. p.) przypominają, że termin zgłoszeń na kolonię do Rymanowa upływa 20 maja. Pełna opłata za 30-dniowy sezon (lipiec lub sierpień) wynosi sto złotych (utrzymanie, podóz i kąpiele). Wiek dzieci do lat 13. Podania pod powyższym adresem codziennie między godz. 12—1. Do zamiejscowych podań znaczki poczt. na 20 gr. na odpowiedź.

— Bankiet na cześć Żelazowskiego. Po uroczystym przedstawieniu „Mazepa” odbył się w środę starym Komitetu obywatelskiego, który ofiarował znakomitemu artyście jako dar ho-

6-aktowy monumentalny film sportowy, wytwórni szwajcarskiej n2645 p. t.:

Cuda Świata Lodowego

Zdjęć dokonano w Schwarzwaldzie, Gar-niku, Tyrolu i Szwajcarii (Jungfrau)

Dzisiaj Kino Lew.

Z Rady miejskiej.

O baraki dla deżołowanych. — O kosze na pestki. — Opłaty za psy w r. 1925. — Rury wodociągowe. — Statut emerytalny M. K. E. — Wzrost M. K. O. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Przed porządkiem dziennym na wniosek r. Salamandra uchwalono wezwać Magistrat, by przystąpił do budowy baraków dla deżołowanych, którzy mieszkają w okropnych warunkach

R. Wczelak przypominał, o czym już pisaliśmy w „Słowie Polskim”, że sekcja budowlana poleciła już budowę kilku baraków. Przy tej sposobności mówca zwrócił uwagę na dom a właściwie rudere na ul. Pijarów, gdzie panują stosunki wprost oburzające.

R. Bieniecki przypominał swój wniosek z przed kilkunastu lat, aby w porze dojrzewania owoców ustawić skrzynki po ulicach miasta na odpadki, by ludzie nie łamali nóg. Należałoby również zdaniem mówcy poskręcić automobilistów.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Hoeflingera uchwalono statut o podatku dla psów z ważnością od 1 stycznia 1925 r. Opłata za psa pokojowego wynosić będzie 10 złp., a za każdego następnego po 10 złp. więcej. Psy łańcuchowe, policyjne i wojskowe wolne są od opłaty. Za psy myśliwskie opłaty wy-nosić będą o 50 proc. więcej.

Zgodnie z wnioskiem r. Matakiewicza uchwalono zakupić rury wodociągowe za 278.000 złp. w Tow. górniczo-hutniczym w Górze Węgierskiej koło Żywca. Budowa nowych wodociągów trwać będzie około 2 i pół lat.

Z kolei r. Hauswald poruszył sprawę statutu emerytalnego dla pracowników M. K. E. Ponieważ uchwalony już statut dla pracowników gminy okazał się korzystniejszy, Magistrat przystąpił do opracowania nowego statutu dla M. K. E. W myśl wniosków referenta statut przewiduje po 25 latach służby i 60 roku życia 90 proc. poborów. Klub P. P. S. postawił wniosek, by podnieść pełną emeryturę do 100 proc. Statut przyjęto a nad wnioskiem P. P. S. odbyło się głosowanie imienne. Wniosek P. P. S. upadł 51 głosami przeciw 30. Trzeba dodać, że pracownicy M. K. E. będą pobierali i tak emeryturę około 12 proc. wyższą, niż pracownicy innych działów przedsiębiorstw miejskich.

rowy dom na Lyczakowie bankiet w salach restauracyjnych hotelu Georga. Wzięło w nim udział prezydent miasta z Prezydentem Neumannem na czele, p. Wojewoda Ziński, generałcja, członkowie komisji teatralnej, reprezentanci literatury i krytyki teatralnej, dy-rekcja i artyści teatru, tudzież wiele innych osób w liczbie przeszło 60-ciu. Przemówienia na cześć jubilat wygłosili pp. wiceprezydent Chłamać, red. Laskowski, red. Róla i dyr. Frączkowski.

— Z „Dzięła Sztandaru”. Polskie Stow. katol. klas pracujących „Biały Sztandar” urządziło w lokalu swoim uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja. Słowo wstępne wygłosił ks. Kaczorowski na temat pogłębiania idei narodowej przez Konstytucję majową i obowiązku konsekwentnego rozwijania przekonania, że Polska dzieje się na być „polską”. Na program zostały się bardzo udatnie odśpiewane pieśni przez „Chór maszynistów kolejowych”, ośmi-skiwane deklamacje pp. M. Wesołowskiego i W. Paneiki, nader mile solo sopranowe p. J. Huberówny, jakoteż dramat w I. akcie Osterlofa „Skazaniec”, odegrany przez Kółko dramatyczne T-wa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zakończenie 6-cio-miesięcznego kursu kroju sukien damskich i bielizniarstwa, zorganizowanego przez T-wa, przy wy-

W dalszym ciągu uchwalono na podstawie referatu p. Bolesława Lewickiego podwyższyć gwarancję gminy m. Lwowa za wkładki w Miejskiej Kasie Oszczędności do wysokości 12.000.000 złotych, czyli do przedwojennej kwoty.

Sprawozdawca p. Bolesław Lewicki w swym referacie podał szereg danych, które nie tylko są zajmujące jako ilustracje działalności tej instytucji miejskiej, ale obserwowane jako przejawy kształtowania się naszych stosunków pieniężnych nie są pozbawione i bardziej ogólnego znaczenia.

Jest rzeczą ogólnie stwierdzoną, że jednym z kardynalnych warunków sanacji naszych stosunków kredytowych jest ożywienie zasady oszczędzania w społeczeństwie. I tu cyfry podane przez p. referenta stwierdzają, że Miejska Kasa Oszczędności prowadzi propagandę oszczędzania z poważnymi rezultatami, że z chwilą stabilizacji waluty istotnie odżywać zaczynają wkładki oszczędności.

Według zamknięcia rachunków z 1923 roku stan wkładek oszczędności wynosił niewiele ponad 6 miliardów mk.

W ciągu miesiąca stycznia wzrosły wkładki o 1 miliard mk. Z chwilą jednak trwałej stabilizacji zaczyna się poważny przyrost i tak: z końcem lutego stan wkładek wynosi już 27 miliardów, wzrost 26 miliardów; z końcem marca — 44 miliardów, wzrost 17 miliardów; z końcem kwietnia — 63 miliardów, wzrost 19 miliardów; w dniu 15 maja — 81 miliardów, wzrost za pół miesiąca 18 miliardów; przyczem najwyższa wkładka wynosi 2.000 złp. — 3.6 miljarda.

Równoległe z wzrostem wkładek rozszerza się także i działalność kredytowa kasy, a przedewszystkiem silniejsza działalność złączonego z Kasą i przez nią finansowanego Miejskiego Zakładu Zastawniczego.

Powiększenie gwarancji gminy za wkładki zwiększy niewątpliwie zaufanie, jakie Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie swoją działalnością zdobyła sobie w naszym mieście.

Na tem zamknięto obrady jawne.

datnej pomocy p. radcy Schoenetta, jako przedstawiciela Patronatu dla popierania drobnego przemysłu i rzemiosła. Kurs prowadziła p. W. Wiczowska, której ofiarna i żmudna praca znalazła swój wyraz w pięknej wystawie robót teoretycznych i praktycznych, wykonanych przez kursistki. — Rzesiste oklaski, towarzyszące słowom uznania i podzięk, wypowiedziane przez Wp. Schoenetta, ks. Kaczorowskiego i jedną z kursistek, były dowodem szczerzej oceny pracy Wp. starsziny Wiczowskiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu T-wa do roczne Walne Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, sprawozdanie kasowe i wybór 6-ciu członków Wydziału.

— Zjazd mechaniki technicznej. Notatkę pt. „Międzynarodowy zjazd mechaniki technicznej w Delfcie”, zamieszczoną w Nr. 133 „Słowa Polskiego” z 16 maja br., wypada uzupełnić informacjami ściślejszymi, otrzymanymi z tutejszej Politechniki. — Wymieniony zjazd (według publikacji oficjalnej: „International Congres voor Technische Mechanica, Delft-Holand”) odbył się w dniach 22—28 kwietnia br. i zgromadził 278 uczestników z różnych krajów. Starczytne, piękne miasto Delft, sławne ze swych wyrobów majolikowych już w

dawnych czasach, jest obecnie siedzibą jedynej Politechniki holenderskiej, mieszczącej się w 15 wspaniałych gmachach, które dostarczyły pomieszczeń na cele Kongresu. Wobec abstynencji Francuzów, nie chcących dotąd zasiadać obok Niemców w zjazdach międzynarodowych, wiodli rej na kongresie Anglii i Niemcy, dostarczając największej liczby z pośród 76 zgłoszonych wykładów i referatów. Polska była reprezentowana przez trzech uczestników. Wydział Nauki naszego Ministerstwa W. R. i O. P. ułatwił mianowicie (przez subwencje i bezpłatne paszporty) wzięcie udziału w Kongresie prof. M. T. Huberowi z Politechniki lwowskiej i prof. C. Witoszyńskiemu z Politechniki warszawskiej, którzy zgłosili referaty ze swych prac. Trzecim członkiem zjazdu z Polski był prof. H. Mierzejewski, dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki warszawskiej. Nadto przyjechał jeszcze jeden Polak, pracujący niestety w Niemczech, znany metalograf, inż. J. Czocharski z Frankfurtu nad Menem. Po wygłoszeniu 66 wykładów w trzech sekcjach Zjazdu w językach angielskim, francuskim i niemieckim, które wraz z 10 spóźnionymi będą ogłoszone drukiem w księdze zbiorowej, uchwalono odbyć następny kongres we wrześniu r. 1926 w Zurychu, a tegoroczny zakończono wspólną kolacją w uroczej pobliskiej Hadze, siedzibie królowej Wilhelminy. Obszerniejsze sprawozdanie ze zjazdu będzie niebawem wygłoszone w Polskim Towarzystwie Politechnicznym.

k2636 DZIŚ RAUT Studentów Inżynierji

2533k Docent Uniwersytetu

Dr. Tadeusz Wiczyński

Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych powrócił i ordynuje ul. Romanowicza 3.

— Kłopotliwy toast. Onegdaj odbyło się z ramienia magistratu komisyjne zbadanie nowo wzniesionego cyrku na ul. Kopernika. Po komisji, tradycyjnym zwyczajem odbył się obiad w jednej z restauracji. Owóż podczas bankietu jeden ze współwłaścicieli cyrku wniósł toast na cześć inżyniera, który wykonał projekt cyrku. Toast ten wywołał zakłopotanie wśród członków komisji, do-wiedziano się bowiem, że pito zdrowie inżyniera magistratu, do którego należy zatwierdzenie planu. W czasie dalszych toastów starano się zatrzeć ten niemiły incydent, ale mimo strug wina uczestnicy bielsiady nie zapomnieli o nim.

— Cytaćeli grozi oszpecenie. Władze wojskowe we Lwowie zamierzają wyciąć aleję starych drzew, zamykając najpiękniejszy frontowy plac przed gmachem głównym na Cytadeli. Aleja ta składa się z dwudziestu kolumn około 50-cio do 80-letnich drzew, mianowicie: akacji, lip, kasztanów i innych. Na tem miejscu mają być zbudowane 100 m. długie trybuny drewniane. Ze względu na brak odpowiednich funduszy trybuny te nie mogą oczywiście być wykonane bez zarzutu pod względem architektonicznym. Zbudowane w sposób dosyć prymitywny, nieartystyczny oszpecą jedno z najpiękniejszych miejsc ogrodowych we Lwowie. Cóż na to p. konserwator dr. Piotrowski?

— Mieszkańcy ulicy Kluszyńskiej zanoszą prośbę do Komisji czyszczenia miasta, by raczyła zaglądnąć na tę ulicę a przestraszyć się tych olbrzymich kopców śmiecia. A nie huragan zaniósł tam tę górę ale wózkarze składali je skrzętnie na lepsze czasy. Mieszkańcy czekali cierpliwie na automobile miejskie, ale te ominęły ulicę Kluszyńską, aczkolwiek ona leży tuż przy szpitalu. Mieszkańcy zapytują, czy będą kiedy mogli otworzyć okna i balkony, bo obecnie jest to niemożliwe.

— Zmarł we Lwowie. Mates Jan, rolnik lat 67 — szpital powszechny; Kaziol Stanisław, c. woźnicy 3 mies. — pl. Strzelecki 12; Stankiewiczowa Regina, wdowa po woźnym Mgtu l. 69 — Krakowska 3; Busch Julian, urzędnik kolej. l. 53 — Kępczyńskiego 36; Piascki Edmund, em. nadzwyczajny kolej. l. 73 — Sapiehy 2; Prejczuk Władysław, woźny Tow. gaz. zieleni l. 64 — Papińska 32; Trzaniel Tekla l. 84 — Grodecka 131; Kürschner Efraim, kupiec l. 58

— szpital izrael.; Löwenherz Rozalia, matka adwokata — Piesarska 14.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem skoczyła z piętra w zamachu samobójczym Julia Berka, służąca u Hermana Bauana, przy ulicy Kurkowej 4. Desperackie porzucił w ostatnim czasie narzeczony ku innej zwracając swe afekty a gdy nierozważała miała ponieść skutki przelotnej znajomości — rozbratem z życiem chciała uniknąć niemiłej dla siebie sytuacji.

— **Zagałkowy strzał.** Przechodząc go wczoraj drogą Wulecką ślusarza Jana Dzurka ugodził w nogę strzał rewolwerowy, skierowany przez nieznanego sprawcę, za którym poszukuje policja. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

□ **STRYJ.** (Kor. wł.) **Przymknięte starościńskie oczy.** Wysłanego przez P. D. U. W. inkasenta dla ściągania premii asekuracyjnych do Dobrzan przepędzili chłopci, a gdy ten powtórnie wrócił w asystencji policji, rzucił wójt Danyłków pismo tej dyrekcji na ziemię, mówiąc, że polskiego pisma nie przyjmuje i miotał obelgi na władze polskie. — „Władza polska to oszusty, cygani, rząd polski nas oszukuje i żdziera“ pieknął się zaciętrzewiony borytel i podburzał przeciw zarządzeniom starosty i wzywał do oporu czynnego przy ściąganiu wkładek. Policja zrobiła doniesienie o tem zajęciu na ręce p. starosty, który odstąpił je tut. sądowni bez dalszych zarządzeń. Wskutek tego doniesienia oskarżyła Prokuratorja Państwa tych chłopców o zbrodnie gwałtu publicznego z par. 65 i przekr. z par. 300 u. k. Rozprawa odbędzie się niebawem w Stryju. P. starosta mimo, iż o tym wypadku wiedział, nie tylko nie uznał za stosowne zasuspendować tego wójta i pisarza, lecz na interwencję trudowicki morderów dr. Kalitowskiego i Hara symowa udzielił im 15 dniowej zwłoki w płaceniu tych wkładek. Po przyjęciu delegacji chłiborobów w dniu 3 maja, trudowicy zaraz dowiedzieli się o tem od wójtowskiego Sawkowa, alterego pana starosty. Wogóle ten Sawków, będący w wielkich łaskach u p. Nowaka, podaje wszystko trudownikom do wiadomości i w ten sposób stara się paraliżować robotę chłiborobów. Czas pomyśleć, aby te anomalie usunąć!

□ **HALICZ.** (Kor. wł.) **Masowy wiec chłiborobów.** Na żądanie miejscowego komitetu partii chłiborobów zwołał główny zarząd tej partii wiec posełki w Haliczu w dniu 7 maja br. Wiec odbył się pod gołem niebem na miejskich planach przy udziale około 2 tysięcy włościan z okolicznych wsi. Po zagaleniu przez prezesa partii p. Tomasza Jackie wieca i wyborze prezydium, wygłosił zaproszony na wiec poseł ks. Ilków dwugodzinna mowę, w której przedstawił działalność klubu od pierwszej chwili sejmu do obecnego czasu, przy czym atakował i napierał na wyzysk chłopstwa przez żydów, nawołując do organizacji i bratniego współzycia z polskim narodem. Zgromadzeni z uwagą wśród oklasków wysłuchali sprawozdania, poczem przedkładali swe prośby i życzenia, na które poseł oraz prezes dawali odpowiedzi. Następnie p. Prystasz, naczelnik gminy, podziękował w serdecznych słowach ks. Połkowi za przybycie i jego dotychczasową opiekę w sprawach włościańskich i postawił wniosek uchwalenia votum zaufania ks. posełowi Ilkowi, co zgromadzenie jednogłośnie z apłusem przyjęło. Mimo licznych podjudzań ze strony żydów i trójków nat. spokoju nie zakłócił. Jak dowiadujemy się także wiec mają się odbyć w najbliższym czasie w powiecie rohatyńskim, żydaczowskim i nadwórniańskim. Wkońcu nie można nie wyrazić uznania przewódcom partii, iż mimo nader skąpych środków i trudnych stosunków oraz zażartej agitacji partii wójtów unieją zawsze zachować takt i powagę w odbywaniu zgromadzeń oraz przyznać im nader żywą energję w organizowaniu partii oraz doświadczenie w niesieniu pomocy radą i zabiegami w załatwianiu chłopskich spraw.

□ **CHOROSTKOW.** (Kor. wł.) **Echa Trzeciego Maja.** Dnia 3-go mała pomni-

mo niepogody zekwała się tutejsza i okoliczna ludność, dość licznie. Już weźmym rankiem legnął z wieży kościelnej zapowiadział uroczysty dzień. Ulicami miasteczka przesuwały się liczne banderje z dworu miejscowego i wiejskie z Chłopówki i Howilowa małego. Całe miasto ozdobiono flagami narodo-

wymi i nalepkami T. S. L. Podniosła kłananie w czasie nabożeństwa wygłosił ks. J. Tomaszewski. Po nabożeństwie ludność poprzedzona muzyką, banderą i dziesiątą szkolną w pochodzie podążyła tłumnie do gniachu „Sokoła“ na poranek. Przemówienia wygłosili: p. Isakiewicz, prezes TSL i p. Langier. De-

Strajk robotników miejskich.

Wczoraj wybuchł we Lwowie strajk robotników miejskich w przedsiębiorstwach miasta, a to w elektrowni, zakładzie wodociagowym a częściowo i gazowni miejskiej. Bezpośrednim powodem do strajku był uchwalony przez Radę m. na ostatnim posiedzeniu statut emerytalny, którym przyznano pracownikom elektrowni wyjątkowo 90 proc. emerytury (inni robotnicy otrzymali 80 proc.). Aczkolwiek w sprawie tej podwyżki do 90 proc. nastąpił kompromis między klubami Rady m., klub PPS wysunął na posiedzeniu żądanie 100 proc. emerytury a za wnioskiem tym głosował również klub chrześc. i dem.

Jednakowoż, jak nas informują oirzucenie tego 100 proc. było tylko pretekstem do strajku, gdyż zamiar wybuchu ogólnego strajku kierował już od dwu tygodni a chodzi o próbę siły PPS i Ch. D. Stronnictwo chrz. dem. znalazło wśród pracowników gminy wielu zwolenników, nie też dziwnego, że gdy chodziło o jakieś pertraktacje z delegatami robotników i to stronnictwo chciało mieć swoich przedstawicieli. To nie podobało się PPSowcom, którzy pragną utrzymać w swym ręku ster rządu wśród robotników gminy, to też podczas ostatnich pertraktacji opuścili salę. Obecnie partja PPS szukała sposobności do strajku, aby ućwiczyć swe wpływy. Na apel jej stanęły miejskie zakłady elektryczne, najsilniejsza dotychczas twierdza socjalizmu, dzięki moralnemu poparciu dyrekcji. — Tu więc szybko znalazła się większość za strajkiem. W innych zakładach jak wodociagi i gazownia tylko socjaliści zastrajkowali, inni przystali do pracy, na dworcu budowlanym zaś aprowizacji, opale, Zakł. czyszczenia miasta nikt nie strajkuje. Strajk na razie objął ruch tramwajowy, inne zakłady jak gazownia, wodociagi i zakład oświecenia elektr. funkcjonują. Wszystkie zakłady m. obstawiono wojskiem a równocześnie zgłosiła się młodzież technicka, która objęła funkcje po robotnikach, by utrzymać ruch elektrowni i gazowni.

Wczoraj w południe odbyło się w

magistracie posiedzenie kierowników zakładów m., na którym omówiono sposoby utrzymania nadal ruchu. Równocześnie komitet strajkowy nadesłał na ręce prezydium miasta swe postulaty. Żąda on poprawy statutu emerytalnego do 100 proc., wprowadzenia statutu emerytalnego dla innych sekcji, z egogowania (urangowania) pracowników, ekwiwalentu za deputaty i obuwie, wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej (już weszła), uregulowania sprawy urlopów. Ponieważ z wyjątkiem pierwszego postulat, wszystkie już załatwiono a i pierwszy postulat załatwiono kompromisowo, widoczne jest, że komuś zależało na strajku i istnieją jakieś ukryte cele których na razie nie wysuwa się.

Opinia publiczna zupełnie słusznie oburza się, że p. dyrektor Tomicki nie uważał za stosowne powiadomić mieszkańców o wybuchu strajku tramwajowego i zaoszczędzić niespodzianek zwłaszcza osobom, spieszącym na pociąg. Wszak można to było uczynić bez wielkiego trudu, zwracając się telefonicznie do redakcyj pism lwowskich, względnie — gdy to było zbyt uciążliwym — PAT-a, który jest czynny długo po północy.

Publiczność teatralną spotkała również niespodzianka. Czekano w teatrach do godziny wpół do 8-mej na przedstawienia i dopiero wtedy dowiedzano się, że przedstawień nie będzie, bo pracownicy miejscy nie chcą podnieść kurtyny. Dyrekcja teatrów objaśniła, że zwracała się do Związku, by pozwolił robotnikom teatralnym na spełnienie przez jeden wieczór niezbędnych funkcji technicznych, prezes Związku pozwolił, dlatego Dyrekcja przedstawień nie odwołała, tymczasem w ostatniej chwili robotnicy zawiedli.

W kołach strajkujących przypuszczają, że rozpoczęty wczoraj strajk przeciągnie się najmniej do tygodnia. Przez dzień wczorajszay żadna ze stron nie okazywała chęci do ugodowego załatwienia sprawy.

klamacje i pieśni patriotyczne nader udatnie odtworzyła młodzież szkolna. Wieczorem tego samego dnia staraniem p. E. Demianowskiej i p. Z. Granatowskiej odbyło się przedstawienie p. t. „Sen naczelnika“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa. Cała uroczystość podniosła ogromnie zebranych na duchu. Programem uroczystości zajmował się przez cały czas komitet z p. Isakiewiczem na czele. Komitet licznie zebranemu w tym dniu włościanstwu, które dało dowód, że ten dzień jest mu drogim, tudzież p. Siemińskiemu, który w naszym okręgu może być wzorem dla ohywatelstwa polskiego — wyraża swoją część i uznanie.

Rozkład pociągów od 1-go czerwca.

Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie nowy rozkład pociągów, według którego ruch pociągów pasażerskich we Lwowie przedstawiać się będzie następująco:

I. Ze Lwowa odchodzą: do Bielska 7'45, Borysławia (via Stryj) 9'40, 19'20, 23'15, Grajewa (via Sapieżanka) 9'40, Jaworowa 7'15, 17'25, Katowic 10'10, Kołomyji 14'25, Kowla (via Sapieżanka) 8'36, Ławocznego 7'10, 16'05, Nowego Zagórza (via Sambor) 7'50, 23'10, Piotrowic 3'55, 19'40, 20'40, Podhajec 7'35, 16'25, Poznania 15'25, Rawy Ruskiej 8, 19, Równego (via Krasne) 13'45, 22'35, Skarżysk 17'50, Sianek (via Sambor) 14'05, Sniatyna 9'30, 10'05, 20, 23, Stanisławowa 6'25, Stojanowa 7'05, 17'35, Tarnopola (via Krasne) 6'20, 9'20, 15'50, 23'45, Warszawy (via Rozwadow) 9'35, 20'10, (via Belzec) 14'10, 23'35, Wilna (via Sapieżanka) 9'40, (via Krasne) 13'45, 22'35, Zdobunowa (via Krasne) 13'45, 22'35, Żywca 23'40.

II. Do Lwowa przychodzą: Z Bielska 17'15, Borysławia (via Stryj) 6'45, 15'55, 18'25, Grajewa (via Sapieżanka) 19'45, Jaworowa 8'15, 17'15, Katowic 19'05, Kołomyji 12'05, 22'29, Kowla (via Sapieżanka) 9'18, Ławocznego 9'55, 22'10, Nowego Zagórza (via Sambor) 7'20, 19'25, Piotrowic 6'55, 7'55, 21'20, Poznania 12'35, Podhajec 8'51, 22'30, Rawy Ruskiej 8'44, 20'27, Równego (via Krasne) 7'25, 16'20, Skarżysk 5'30, Sianek (via Sambor) 10'05, Sniatyna 5'55, 9'10, 17'20, 18'50, Stojanowa 10'20, 18'50, Tarnopola (via Krasne) 6, 12'25, 18'35, 22'05, Warszawy (via Rozwadow) 8'20, 19'35, (via Belzec) 6'10, 15'40, Wilna (via Sapieżanka) 19'45, (via Krasne) 7'25, 16'20, Zdobunowa (via Krasne) 7'25, 16'20, Żywca 9'50.

(Półtuste cyfry oznaczają pociągi pospieszne).

III. Pociągi podmiejskie: Ze Lwowa do: Brzuchowic 10'30, 13'55, (w niedziele i święta od 1 czerwca do 31 sierpnia), 15'20, 17, (w niedziele i święta jak wyżej), 18'20, (w niedziele i święta i. w.), 20'45, (1 lipca do 31 sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 17'40, Gródka Jagiell. 14'10 (roboczy w sobotę), 16'15, (1 lipca do 31 sierpnia w niedziele i święta), Janowa 13'35, (roboczy w sobotę), Komarna 14'50, (1 czerwca do 30 września 1924 i 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 6, (codziennie prócz niedziel i świąt), 14'10, Szczerca 14'15, (1 czerwca do 30 czerwca 1924 i 1 września do 4 czerwca 1925).

Do Lwowa przychodzą: z Brzuchowic 7'32, 11'30, 14'56, (1 czerwca do 30 sierpnia i w niedziele i święta), 18'02 (tak samo) 20'05 (tak samo), 21'45, (1 lipca do 31 sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Chodorowa 7'10, Gródka Jagiell. 16'35, (co soboty), 18'35, (1 lipca do 31 sierpnia w niedziele i święta rzym. kat.), Janowa 20'40 (roboczy w sobotę), Komarna 21'05, - czerwca do 30 września 1924 i 1 maja do 4 czerwca 1925 codziennie), Mszany 7'25 (codziennie prócz niedziel i świąt), 15'30 (codziennie prócz soboty), Szczerca 17'05, (1 czerwca do 30 czerwca i 1 września do 4 czerwca 1925 codziennie).

Dyrekcja

Książnicy Polskiej

Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Akc. Ska Kartograficznej i Wydawniczej we Lwowie, oraz

Atlasu

Spółki akcyjnej Kartograficznej i wydawniczej we Lwowie

na podstawie Postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 26 kwietnia 1924, ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 7 maja 1924, nr. 105, poz. 271 — oznajmują

1) obydwie wyżej wymienione Spółki łączą się pod wspólną firmą: „Książnica-Atlas. Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Spółka Akcyjna“.

2) Dotychczasowi właściciele akcji „Atlasu“ otrzymują za każde cztery akcje nominalnej wartości a 1000 mk. jedną akcję nominalnej wartości a 10.000 mk. Spółki „Książnica Polska“.

Wymiana „Tymczasowych poświadczeń“ „Atlasu“ na akcje „Książnicy Polskiej“ odbywać się będzie w biurach „Książnicy“ we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, w Warszawie, Nowy Świat 59 w godzinach od 9—15 począwszy od dnia 21 maja 1924 i trwać będzie do 21 czerwca 1924.

3) Spółka powiększa swój kapitał do kwoty mk. 2,625,000.000 drogą II. emisji.

Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji służy właścicielom I. emisji, oraz właście-

ciom akcji otrzymanych wzamian za akcje „Atlasu“ w stosunku jednej akcji nowej na dwie stare.

Cena emisyjna wynosi dwa (2) złote.

Należność za akcje winna być wpłaconą do dnia 15 czerwca 1924, za przedstawieniem posiadanych akcji „Książnicy“, względnie Tymczasowych poświadczeń „Atlasu“ do ostateczowania pod rygorem utraty prawa poboru.

Akcje nierozbrane w tym terminie zostaną ponownie zaofiarowane wszystkim dawnym akcjonariuszom, a nierozbrane do 1 czerwca rozdzieli Rada Nadzorcza według swego uznania i określi ich kurs, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.

Wpłaty przyjmują Kasy „Książnicy“ we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego 12, oraz w Warszawie, Nowy Świat 59, w godzinach biurowych od 9—14, a ponadto „Nauczycielska Spółdzielnia Kredytowa“ w Warszawie, ul. Emilji Plater 25, w czasie od 17—19.

Powyższe kasy przyjmują też zgłoszenia na dodatkowy przydział akcji nierozbranych w pierwszym terminie.

O PORT W GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 maja. Premier przyjął wczoraj radcę handlowego poselstwa francuskiego, który przedstawił premierowi stosunki gospodarcze we Francji oraz omówił widoki zrealizowania umowy co do budowy portu w Gdyni.

Sport.

I. Narodowe zawody strzeleckie we Lwowie rozpoczynają się dziś rano na strzelnicy wojskowej na Kleparowie o godz. 8. rano. Już wczoraj przyjechał z Warszawy jannym pociągami gen. Rozwadowski, ptk. Przybylski, szef sztabu DOK Warszawa, Komandor Jeziorowski, delegaci Komitetu warsz. mjr. Piorecki i mjr. w rezerwie, del. M. S. Wojsk. mjr. Kieszowski, zaś wczorajem przybył Dr. Dziński, prezes Warsz. Komit.

Dziś rano o godz. 8½ przyjechał do Lwowa gen. Żeligowski, w imieniu Ministra Wojny p. Sikorskiego. Na dworcu odbędzie się powitanie przez wojskowość, następnie przemówi Dr. Bielski, wojewoda Zimny i prez. Neumann. Stąd udadza się wszyscy na strzelnicę, gdzie odbędzie się msza św. i symboliczne strzelanie wszystkich Tow. strzel. i myśliwskich Polski, poczem rozpoczyna się zawody.

Od godz. 7 rano będą kursować dwa ciężarowe auta dla zawodników od kościoła św. Anny a od godz. ¼9 dla publiczności od poczty za opłatą 1 mil. mk. Na skierowanie ręką auto obowiązane jest stanąć i pasażera zabrać.

Rozdanie nagród odbędzie się w poniedziałek o g. 6 wczorajem przed pomnikiem Mickiewicza. Uroczystość ta połączona będzie z rewiją i defiladą całego garnizonu lwowskiego, przy udziale wszystkich Stowarzyszeń, Zrzeszeń, Sokolstwa, Harcerzy, Młodzieży szkolnej, Korporacji i Cechów ze sztandarami itd. Program uroczystości podamy jutro.

Program zawodów strzeleckich został ogłoszony drukiem w postaci pięknie wydanej broszury, zawierającej obok części informacyjnej szczegółową instrukcję zawodów, mały przewodnik po Lwowie i piękny wiersz pt. „Strzelcy Zawodnicy“ piora podpik. Pieniążka.

Broszurę nabyć można podczas zawodów w cenie 1 mil. mk.

19 p. n. OL.—5 p. a. p. 3:1 (2:0). Zaw. tow. Obie drużyny w pełnych składach. Miła niespodziankę sprawił nam 5 pap., który mimo braku treningu grał doskonale, przeprowadzał dobre ataki, które jednak z powodu niedyspozycji strzelowej nie zostały uwiecznione bramką. Cała pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi 5 pap., jednak Czernański na bramce dzieł nie się zwiłzał. W drugiej połowie 19 p. p. uzyskuje chwilową przewagę, pod koniec jednak opada na siłach. Bramki nikt dla 19 p. p. ze strzałów Drapala 2 i Fichtla, dla 5 pap. z kartego przez Sawkę. Zasiłguia na pochwałę z 5 pap.: Tad. Kowalski i Ragan. z 19 pp. Czernański Fichtel i kpt. Zajac. Sędzia p. kpt. Bilor bez zaszutu. Zawody te odbyły się z okazji rozpoczęcia zawodów strzeleckich.

Dziś mecz Pogoni o godz. 4½ popoł.

Cuda świata lodowego. Pod tym tytułem wyświetla obecnie kino „Lew“ film sportowy, który wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach lwowskich narciarzy. Sześć aktów filmu jest wypełnionych wyjątkowo scenami z życia narciarskiego na tle pysznych krajobrazów górskich Alp i Szwarcwaldu. Aktorami są znani mistrze sztuki narciarskiej Schneider, dr. Baader i inni.

Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

Lwów, 16 maja.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5.17½—5.22½
		(9,333.000—9,405.000)
N. Jork		5.18½—5.20
		(9,333.000—9,336.000)
Funt szter.		22.64
		(40,7.2.000)
Frank szwajc.		0.9235—0.9240
		(1,662.800—1,663.200)
Frank franc.		0.2975—0.3075
		(535.500—553.500)
Kor. czeska		0.1530—0.1532
		(275.400—275.760)
„ austr.		0.000735—0.000737
		(132.30—132.66)
Liry włoskie		0.23—0.2320
		(414.800—419.400)
DOLAR W WOLNYM OBROcie:		9,400.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja 1924.

Akcje: Tendencja słaba.

Bank Dyskontowy warsz. 6.25; B. Handlowy warsz. 9.75; B. dla Handlu i Przem. 1.75; B. Kredytowy warsz. 0.79; B. Handlowy — Poznań 3.40; B. Przemysłowy — Lwów 0.40; B. Zachodni 2.65; B. Zw. Sp. Zar. 6.25; Czerata 0.30; Tespy 6.50; Kłewski 0.15; Puls 0.50; Spiess 1.35; Wildt 0.20; Zgierz 3.10; Elektryczność 2.20; Pol. Tow. Elektr. 0.30; Sła : Swiatlo 0.75; Chodorów 6.10; Czersk 0.80; Czesłodek 2.80; Gosławice 1.70; Michałow 0.75; Cukier 4.70; Łazy 0.15; Węgiel 6.35; Pol. Nafta 0.75; Nobel 1.80; Cegielski 0.70; Lipop 0.85; Modrzejów 10.50; Norblin 0.80; Ostrowieckie 10.75; Parowoz 0.45; Połsk 1.35; Rohn 1.10; Rudzik 1.80—2.00; Starachowice 3.55; Ursus 1.20; Zieleniewski 1.25; Kopnie 0.75; Zawerbie 61.00; Żyrardów 47.50; Borkowski 1.75; Jablkowski 0.25; Syndykat Rol. 3.40; Zach. Tow. 0.60; Pol.

Haberbusch 8.80; Spiryus 2.00. (AW.)
Habeurbusch 8.80; Spiryus 2.00. (AW.)
Waluty: Tendencja bez zmiany.

Dolary kan. 5.06; Dolary amer. 5.18½;
N. Jork 5.18½; Londyn 22.65; Paryż 20.00;
Wiedeń 7.52½; Praga 15.27; Włochy 23.10;
Belgia 25.00; Szwajcaria 91.73; Holandia 194.15.

Miljonówka 0.45; Bory złote 0.75; Pęz. złota 8.00; Poż. dolar. 2.95. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 maja 1924.

Akcje: Tendencja utrzymana.

B. Przemysłowy 0.51; B. Małopolski 0.95; B. Komercyjny 0.20; Tohan 0.50; Pharma 1.50; Impex 0.04; Cmielów 1.00; Zieleniewski 13.25; Cegielski 0.72; Parowoz 0.54; Trzebinia 0.86; Trzebinia mydło 7.25; Górka 22.50; Siersza gór. 0.60; Siersza elektr. 0.60; Tepege 2.70; Pokucie 0.65; Krakus 1.85; Chodorów 6.40; Strug 1.90; Nemojowski 0.85; Gazy wsch. 28½.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 maja 1924.

Na rynku walutowym stabilizacja kursu dolara. Podaż w zupełności pokrywa zapotrzebowanie. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch dość ożywiony. Podaż duża, wskutek czego tendencja lekko zniżkowa. Frank francuski znów się osłabił. Inne waluty na parytecie dolarowym.

Należy stanowczo zaprzestawiać przeciwko tej formie interwencji Banku Polskiego na giełdzie walutowo-dewizowej, jaka była stosowana w dniu dzisiejszym. Z początkiem zebrania giełdowego dysponent Banku Polskiego w zupełności wstrzymał się od interwencji, a kurs dolara ułożył się na podstawie stosunku podaży do popytu na około 5.22 zł. za 1 dolara. Dopiero pod sam koniec giełdy zupełnie na uboczu zdala od miejsca, gdzie są normalnie zawierane transakcje giełdowe, przydzielono kilku uprzywilejowanym bankom pewne ilości dolarów po kursie zł. 5.18½. Zupełnie pominięto, a nawet wręcz odmówiono przydziału dolarów większości poważnych banków dewizowych, natomiast zaopatrzono nimi czarnogildziarskie placówki, jakimi są pokatne kantorki wymiaru i t. zw. „spółdzielnie kredytowe“. Tego rodzaju interwencja zupełnie niema sensu ani celu. Albo się zaspokaja całe zapotrzebowanie rynku walutowego, albo się ilość dolarów przeznaczonych na interwencję równomiernie rozdziela w pierwszej chwili między banki dewizowe (a nie kantory wymiaru) albo się wogóle nie interweniuje, bo przez protekcję przydział kilku tysięcy dolarów niektórym tylko członkom giełdy zupełnie niepotrzebnie obciążuje się tych członków, a stworzenie fikcyjnego kursu wcale nie wpływa na kształtowanie się normalnych kursów. Pozatem interwen-

cia winna odbywać się na początku, a nie na końcu giełdy. Należy przypuszczać, że taka niewłaściwość więcej się nie powtórzy.

Na giełdzie efektów podaży wzmożona przy nie dość wielkim popycie. Wskutek tego kursa słabe przy tendencji zniżkowej. Z akcji bankowych transakcje w Banku Przemysłowym. Z innych kotowanych obroty w Browarach, Chodorowie i Tespach. W innych papierach tylko sporadyczne transakcje po kursach niższych od ostatnich notowań. Na giełdzie niekotowanych sytuacja analogiczna. Zniżkowały mimo obrotów nie zbyt szczupłych Gazy wschodnie i zachodnie, Gazolina, Olkusz, Schön i El. nad Sanem. Wiele akcji zupełnie bez obrotów.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.98; Pokred 0.07, 0.06, 0.10; Przemysłowy 0.50, 0.52½, 0.58, 0.53, 0.52, 0.54; Z. B. K. 0.24; Browary 9.15, 9.25, 9.50, 9.10, 9.20; Chodorów 5.90, 5.95, 6, 6.15, 6.12, 6.13, 6.35, 6.10, 6.15, 6.25; Chybie 8.40, 8.50, 8.30; Cegielski 0.72; Cmielów 0.95, 0.90; Lokomotywy 0.75; Olkusz 4, 3.95, 3.95, 4; Nafta 0.70, 0.60, 0.65, 0.67; Rakszawa 3.30; Siersza el. 0.45; Siersza gór. 6.75, 7, 7.25; Tespy 6.85, 6.90; 7, 6.80, 6.75, 6.65; Zieleniewski 14.25.

Transakcja w akcjach niekotowanych: B. Ziemia 0.09; Brugger 0.70, 0.59; Elektrownia nad Sanem 0.24, 0.25, 0.26; Gazy 6, 6.50, 5.90, 5.80; Gazy wschodnie 19.50, 20, 20.25, 20.30; Gazolina 1.30, 1.38, 1.85, 1.80, 1.75, 1.72; Gazociąg 0.25; Jaworzno (25) 26.25, 26.50, seika 25.50, 25.75, 26, drobne 29, 29.50, 29.30; Len z przedpłatą 2, ex 1.30, 1.25; Lestonice 2.75, 2.50, 2.50; Olkusz 0.55, 0.53, 0.52; Przeworsk na okaziciela 2.95; Schön 103, 104; Węglówki 0.02325.

Wart. nomin.	Dwid. 1923	1924	Akcje	16 maja				15 maja				14 maja			
				płaca		żądaj.		transakcje							
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.								
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	—	97	—	99	0.98	—	0.91	—	0.95	—	0.98	—
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercyj.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	05	—	11	0.06—0.10	—	0.13—0.15	—	—	—	—	—
280	42	130	Bank Przemysłow.	—	49	—	59	—	—	0.53—0.57	—	0.61—0.63	—	—	—
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	0.50—0.58	—	—	—	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	—	27	—	29	—	—	0.24—0.28	—	0.22—0.28	—	—	—
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	0.28	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	500	—	Browary	9	00	9	60	9.10—9.50	—	9.90—10.50	—	10.75—11.00	—	—	—
1000	21	3000	Chodorów	5	80	6	35	5.90—6.25	—	6.40—6.60	—	6.90—7.30	—	—	—
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	8	20	8	60	8.30—8.50	—	8.50	—	9.00	—	—	—
—	—	—	Cegielski	—	71	—	73	0.72	—	0.6—0.75	—	—	—	—	—
1000	200	1000	Cmielów	—	89	—	96	0.90—0.95	—	0.93—0.95	—	1.00—1.20	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	74	—	76	0.75	—	—	—	0.80—0.85	—	—	—
140	22	140	Gafota	—	—	—	—	—	—	—	—	0.50	—	—	—
140	800	—	Galicia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	119	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	14	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	168	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“, Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	3	90	4	05	3.95—4.00	—	4.10—4.25	—	4.60—4.75	—	—	—
500	60	—	Parowoz	—	54	—	—	—	—	0.54—0.55½	—	0.60—0.61	—	—	—
500	200	—	Pezet	—	30	—	—	—	—	0.30	—	—	—	—	—
1000	—	750	Płotno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	—	64	—	71	0.65—0.70	—	0.65	—	0.78	—	—	—
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	—	14	—	—	—	—	0.14	—	0.14½—0.15	—	—	—
10000	1500	—	„Porga“	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	3	45	3	55	3.50	—	3.40—3.50	—	3.80—4.25	—	—	—
—	—	—	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	—	44	—	46	0.45	—	—	—	0.56	—	—	—
140	450	—	Siersza gór.	6	63	7	35	6.75—7.25	—	6.85—7.00	—	7.00—7.40	—	—	—
280	—	50	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	„Tehate“ T. akc.	—	—	—	—	—	—	—	—	3.00	—	—	—
1000	150	350	Tespy	6	53	7	10	6.75—7.00	—	7.20—7.25	—	7.35—7.50	—	—	—
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
300	180	250	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	14	10	14	40	14.25	—	14.20—14.30	—	15.50—15.75	—	—	—
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	Polbot	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

dr. 32.00; Chybie 8.40; Len 1.35 ex; Azot 0.61; Nobel 2.25. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 16 maja 1924.

N. Jork 5.64½; Londyn 24.63; Paryż 22.60; Wiedeń 0.0079½; Praga 15.62½; Włochy 25.05; Belgia 27.28; Szwajcaria 91.73; Holandia 211.00; Chrystianja 78.50; Kopenhaga 95.75; Sztokholm 149.75; Hiszpanja 78.25; Bukareszt 2.86; Berlin 0.132. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 maja 1924.

Warszawa 110.25—110.65; Złoty 11

MŁODY inżynier mechanik poszukuje posady zgłoszenia do Administracji pod „Mechanik” 2643

GÓRZELNIK z 14-letnią praktyką, z dłuższymi świadectwami i dobrymi poleceniami poszukuje posady na ordynarję od 1 lipca. Zgłoszenia Władysław Czernichowski Czortków, Wyganka dolna. 2641

INTELEKTUALNA paniąka z dobrego domu poszukuje posady jako towarzysza do starszych panienek na wesele. Łaskawe zgłoszenia pod „Towarzystwa” do Admin. 2631

Student politechniki obejmie na wsi lekcje w zakresie gimnazjum klasycznego. Oferty do Administracji dla M. N. 2643

WOLNE POSADY.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca: Francuski rodowite, naukowe, nauczycielskie, bony pielęgniarzy niemowląt, zarządczyni, kucharki, kucharki, oficjalistów gospodarczych. służbę wszystkich zawodów. 2600

CZYTELNIK narkowa Akademicka 3, poszukuje inteligentną współpracowniczkę. Zgłoszenia pisemne. 2633

POSZUKUJE zdolną podręczną do krawieczki Zyblikiewicza 2, l. p. 2537

POSZUKUJE na wies na stałe lub na pewien czas panny z dobrym szyciem i krawiectwem. Amelia Łączyńska, Zahorze p. Zielona koło Rawy Ruskiej. 2640

POSZUKUJE osoby inteligentnej dobrze wychowanej, najchętniej z językiem francuskim i łatwym szyciem do dwójga starszych dzieci obecnie we Lwowie potem na wsi. Zgłoszenie od 3-4 Kurkowa 29 l. piętro. 2547

STRZELCA-myśliwego z własną bronią i żelazkami, specjalisty w łepieniu wydr na stawach poszukuje po kawalersku lub na ordynarję tylko z pierwszorzędami referencjami — nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi — Horodyski, Kociubince p. Kopyczyńce. 2649

FOTRZEBNI: urzędnik młodszy do działu handlowego, maszynistka rutynowana biegle stenografująca, z doskonałą znajomością języka francuskiego i niemieckiego. Polacy chrześcijanie. Zgłoszenia osobiste z pisemnym curriculum vitae i odpisanymi świadectwami od godz. 9 do 10 Syndykata Rolniczy S. A. Lwów, Plac Marjański 10. 2646

MIESZKANIA.

MORSZYN pod Stryjem Polski Karlsbad Zdrojowski kąpielowe. Pensjonat Zakładowy przyjmuje zamówienia do 25 maja. Warszawa, Topiel 14. Obrotowa potem Morszyn. 2601

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju z meblami lub bez zgłoszenia w Administracji pod „Stow” 2604

NA miesiąc urlopu poszukuje pokoju z utrzymaniem we dworze lub leśniczówce. Proszę o łaskawe zgłoszenia do Stowa yod „Studentka” 2595

NIEMIROW-ZDRÓJ. Pokoje meblowane bez pościeli od lipca do wynajęcia. Słoneczne, ładne położenie. Wiadomość Lwów, Obertyńska 8. drzwi 9. 2529

MIESZKANIA 3 lub 4 pokojowe poszukuje inżynier okolicą obojną, wymagana bliskość tramwaju, warunki do omówienia: Kopernika 34 II. piętro tel. Nr. 1. 2643

2 POKOJE, przedpokój frontowy, parter, średnie miejsce najmie tylko katolikowi na biuro. Pod 1000 dolarów do Adm. 2637

PIĘĆ pięknych pokoi w śródmieściu, pełny komfort zaraz do wynajęcia od gospodarza. „Zaraz” Administracja. 2630

MAŁŻENSTWA.

URZĘDNIK państw. na wyższym stanowisku, młody, z braku odpowiadającej mu znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę z dobrego domu w celu matrym. Bezinteresowne pośrednictwo pożądanie — dyskretna zapewniona. Łaskawa wyczerpująca odpowiedź z pełnym podpisem, proszę nadesłać do Administracji „Stowa” pod „Zaufanie”. 2624

Powiatowa Kasa chorych w Lubaczowie z siedzibą w Cieszanowie rozpisuje niniejszem

Konkurs na posadę buchaltera

Wymagana znajomość buchalterji podwójnej z dziennikiem amerykańskim, nie przekroczony 40 rok życia i obywatelstwo Pol. kie.

Pierwszeństwo mają kandydaci rutynowani z dłuższą praktyką w Kasach chorych.

Posada do objęcia zaraz. Wynagrodzenie wedle umowy z prawem awansu, stabilizację po roku nienagannej służby.

Do podania dołączyć odpisy świadectw. 2632

Cieszanów, dnia 13 maja 1924.

RÓŻNE DONIESIENIA.

UNIEWAZNIAM zgubione wojskowe dokumenty, na nazwisko Wilhelm Kuczański. 2518

ROZPOCZYNAJ kurs kilmarski 6 tygodniowy. Zgłoszenie przyjmuje się Łyczaków 3. II. p. Korytkowa. 2639

WYDZIERŻAWIĘ młyn wodny w powiecie Borszczowskim. Informacje od 3-4 Batorego 9 parter, Domanowski. 2517

DNIA 11 KWIETNIA 1924 uchwalili udziałowcy rozwiązanie Spółki z o. p. „Pepewu” we Lwowie. Wzywają się wierzyteli do zgłoszenia pretensji. „Tepewu” Ska z o. p. w likwidacji. Inż. Edmund Postępski. 2638

WSZELKIE przeróbki przyjmie Pracownia sukien, kostiumów, płaszczy św. Mikołaja 18 l. p. 2542

STUDENT politechniki wyjeżdża na wies na czas wakacji jako korepetytor. Zgłoszenia do administracji „20 czerwca”. 2595

DO WIADOMOŚCI Szanownych Pań. Krawiec damski N. Polak, Łyczakowska 19, wykonuje od dziś kostiumy po złp. 30, płaszcze po złp. 20 rękawiczki za pierwszorzędne wykonania. Pracownia moja istnieje od lat 15 przed wojną prowadziłem przy ul. Jagiellońskiej 12. 2543

DORA koło Jaremcza
nowootworzony pensjonat „KRESY”
przyjmuje zgłoszenia od 1 czerwca w miejscu
2495
ZARZĄD.

W wielkim wyborze
Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, waniarki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca Wojciech Zając Ossoliński 14. Oryginalne szwedzkie prinyusy a Mp. 20,000.000. 2291

REDAKTORA

siłę wyrobioną, doskonałego znawcę narszych politycznych warunków, narodowców, poszukuje się od zaraz do większego pisma codziennego w bułej dzielnicy pruskiej. Oferty z podaniem życiorysu i warunków uprasza się nadesłać pod Nr. niniejszego pisma. 2634

Obuwie na raty
poleca: 2012
TWO „RODOKAN”
plac Gołuchowski 1.
Gmach Skarbka, naprzeciw Teatru Wiel.

Z powodu zmiany artykułu sprzedajemy po cenach znacznie niższych Sypialnie, Jadalnie urządzenia biurowe i kuchenne. Łóżka żelazne i dziecięce. Materace włosienne i sprężynowe. Otomany, kanapki do rozkładania. Garnitury klubowe, karnisze mosiężne. Meble gięte. Plusze, Drelichy i materje meblowe w wielkim wyborze 2500

Magazyn Mebli STEIL I SKA
Lwów, Kazimierzowska 28.

Szefostwo Inżynierji i Saperów
DOK. Nr. X. Przemyśl
L. dz. 2507/II.

Przemyśl, dnia 12 maja 1924.

Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. Nr. X. w Przemyślu ogłasza przetarg ofertowy na budowę koszar dla 4 „sap. w Sandomierzu

Oferty w trzech egzemplarzach z tych jeden należyście ostemplowany w zamkniętych kopertach opatrzonych pieczęciami lakowymi i napisem: „Oferta na budowę koszar 4. p. sap. w Sandomierzu”, należy wnieść do Szefostwa Inż. i Sap. O. K. X. w Przemyślu, ul. Mickiewicza L. 46 l. p. do dnia 11 czerwca 1924 godz. 12-ta w południe, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

- Do oferty należy dołączyć:
- 1) kwit na złożone wadium w Kasie Skarbowej w Przemyślu w wysokości 12 000 złp. w gotówce lub państwowych papierach wartościowych (10 proc. pożyczka kolejowa),
 - 2) oświadczenie, że oferentowi znane są ogólne i szczegółowe warunki budowy i że bezspornie im się poddaje.
- Szefostwo Inż. i Sap. DOK. Nr. X. zastrzega sobie prawo wyboru firmy. W razie niemożności stawienia się osobistego oferenta, zastępca ma mieć uwierzytelnioną pełnomocnictwo.
- Wszelkich informacji udziela referat techniczny Szefostwa Inż. i Sap. w Przemyślu w godzinach urzędowych, tam też można nabyć formularze ofertowe, przejrzeć plany i warunki.
- W Warszawie udziela informacji kierownik budowy inż. Stefan Hupert ul. Chmielna L. 104. 2598
- Szef Inżynierji i Saperów
Hemolacs pułkownik.



Zakorzeniony przesąd

ciagle jeszcze pierwszeństwo oddaje niemieckim pastom na zęby. Nasza pasta **Albodont** nie tylko dorównuje ma kom zagranicznym, lecz pod wieloma względami je przewyższa, pomimo że jest bez porównania tańszą.

1599
J. & S. STEMPNIOWICZ, Fabryka Perfum i Kosmetyków w Poznaniu

Oddziały: Warszawa Ks. Skorupki 8 Kraków Rynek Główny 46 Radom Piaski 12.

L. f. 8/924.

Konkurs.

W celu sprzedaży w drodze ofertowej motoru benzynowego syst. „Ganza”

sprężonego wprost z motorem elektrycznym prądu stałego o napięciu 220 volt, mocy 17 K. M. znajdującego się w Państwowej Fabryce wyrobów tytoniowych w Winnikach, ogłasza się niniejszem konkurs.

Oferenci winni powyższy motor oglądać (Monopol bowiem nie odpowiada ani za jakość konstrukcji ani za wydajność) a następnie dopiero wnieść swe oferty bez stempla do Dyrekcji wspomnianej Fabryki w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na motor” najpóźniej do dnia 3 czerwca 1924 r. do godziny 10 rano.

Oferty dodatkowe nie będą brane pod uwagę. Cenę ofertową należy kalkulować jako Fabryka tytoniu w Winnikach.

Oferent złoży w kasie fabrycznej kaucję wadjalną w wysokości około 10% od ceny ofertowej, jako zabezpieczenie dopełnienia warunków konkursu.

Kaucja ta wydana zostanie natychmiast po należytem zebraniu z terytorjum Fabryki zakupionego, silnika.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii Dyrekcji Fabryki tytoniu w Winnikach dnia 4. czerwca 1924 r. o godzinie 10-tej rano.

Zawiadomienie o przyjęciu danej oferty nastąpi najpóźniej jeden miesiąc po jej wniesieniu. 2616

Nabywca będzie zobowiązany zabrać zakupiony silnik z terytorjum Fabryki na własny koszt najpóźniej do dnia 30 licząc od daty zawiadomienia o przyjęciu danej oferty, a cenę kupna uiścić do kasy Państwowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach przed zabraniem silnika z terytorjum Fabryki.

FABRYKA WYROBÓW TYTONIOWYCH. Winniki, dnia 15 maja 1924 r. MAJEWSKI.

„Przetarg”.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót przy budowie budynku mieszkalnego w Korpusie Kadetów we Lwowie rozpisuje się przetarg ofertowy z terminem do dnia 12. czerwca br. godz. 12-tej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

Oferty należyście ostemplowane, opieczętowane i olakowane należy wnieść do Szefostwa Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16/II. p., gdzie można otrzymać formularze ofertowe płatne, przejrzeć plany, warunki ogólne oraz zasięgnąć informacji.

Wadium (10%) o sumy oferowanej w papierach państwowych opiejących na złote polsk. a to w bonach złotych, pożyczce złotej, pożyczce kolejowej, książeczek wkladowych i t. p. należy złożyć w Kier. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16/II. p. zaś dowód złożenia w 2 egzemplarzach dołączyć do oferty.

Przy równych warunkach oferenci posiadający wadium w pożyczce kolejowej i tymajac pierwszeństwo:

Na zakup materiałów może być udzielona zaliczka w wysokości 35% ogólnej sumy ofertowej za złożeniem odpowiedniej gwarancji akceptowanej przez Dep. kredyt Min. Skarbu.

Oferty mają być zestawione w złotych. Żadne podwyżki cen za materiały ani za robociznę nie będą uwzględnione.

Szefostwo zastrzega sobie wolny wybór względnie nieprzyjęcie danej oferty. 2626

Szef Inż. i Sap. O. K. VI.

Bacznosc Krajowa produkcja budyni, proszkow do pieczenia i Lubomina (mączka kukurydzyowa) niezrównana w przygotowaniu mącznych i owocowych legumin, różnych zup i sosów. Już nie potrzebujecie sprządać artykułów tych z zagranicy! **Macie je wyborowe i tanie na miejscu.** Marka „LUBA” przewyższa wszelkie zagraniczne wyroby. Pokrywajcie zapotrzebowania swoje produktem krajowym. **Przedstawicielstwo i składnica na Małopolską Wschodnią, powierzyliśmy** **Tow. Akc. Hurtownia Kolonialna** Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3. **LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY** dawn. G. Sinner Tow. Akc. **LUBOŃ-POZNAN.** 2375

Masło deserowe **Sery szlachetne** **Mleko** **Twaróg** **Małopolski Związek Mleczarski** dostarcza hurtownie i detalicznie 2643 **Małopolski Związek Mleczarski** Mickiewicza Nr. 26. Telefon Nr. 19. 51.